INFORMATOR

Związek Polskich Artystów Plastyków

Okręg Krakowski 1/2008

I. WSTĘP PREZESA

Koleżanki i Koledzy!

„Warto więc badać żywe dzieła sztuki,(…) stosować kryteria mniej bakalarskie, bardziej istotne: wewnętrzny impet, stosunek do absolutu, centralną wizję, powagę i siłę z jaką artysta ściera się z rzeczywistością, przegrywa – wygrywa, nie godzi się na łatwy kompromis”.

Zbigniew Herbert

Cytatem wybitnego poety Zbigniewa Herberta rozpoczynam tradycyjny tekst, który ma spełnić kryterium przedmowy do wydawnictwa informacyjnego, jakie od kilku lat udaje się nam redagować, powielać i wysyłać do członków ZPAP Okręgu Krakowskiego. Przepływ informacji (tzw. metabolizm informacyjny) to symptom zdrowia psychicznego albo przynajmniej towarzyskiej aktywności, bo człowiek przecież to zwierzę stadne, a artysta sztuk pięknych czasami też musi wyrwać się ze swojej koniecznej izolacji, tzn. ze swojej pracowni i pogadać z tym i owym o tym i owym, załatwić parę interesów na mieście, napić się czegoś w atrakcyjnym i przyjaznym towarzystwie. No, ale aby wyjść z pracowni, to trzeba ją mieć, a tu w pierwszych miesiącach 2008 roku radni Miasta Krakowa zafundowali artystom drastyczne podwyżki czynszów (w skali od 200% do 300%) za wynajem pracowni twórczych w zasobach Gminy Miejskiej Kraków, a w rozmowach z przedstawicielami Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego wykazywali całkowite niezrozumienie skutków swojej uchwały.

O tym dramatycznym problemie napiszę bardziej szczegółowo później, bo chcę jednak wrócić do cytatu Herberta. Nie możemy w natłoku spraw i gonitwie za podstawowymi środkami do egzystencji zapominać, że jesteśmy artystami i że sztuka jest sprawą pierwszoplanową i dla niej nierzadko, tak jak dla poezji Norwid, trzeba umierać w nędzy i zapomnieniu.

Czasy współczesne przewartościowują wiele idei, postaw, środków wyrazu i rodzajów narzędzi w sztuce. Publikowaliśmy w jednym z numerów „Informatora ZPAP OK” obszerne fragmenty eseju oraz rekomendowaliśmy książkę „Koniec sztuki” amerykańskiego krytyka i kuratora sztuki Donalda Kuspita, który przez wiele lat schlebiania wszelkim absurdalnym wygłupom w sztuce, przyznał się do pomyłki i postanowił szukać prawdziwego i głębokiego źródła wartości w obszarze ludzkiej ekspresji artystycznej. W Polsce został zakrzyczany i natychmiast ostro marginalizowany opiniami prominentnych krytyczek i krytyków, którzy lansują z prowincjonalnym opóźnieniem multimedialny bełkot w sztuce (jałowy, pusty i skretyniały) z wyjątkiem paru wyjątków. A tu, nasz polski poeta Zbigniew Herbert nawołuje do osobistego kontaktu z dziełami sztuki dawnej i współczesnej, proponuje spojrzeć na artystę i jego dzieło tak jak na każdego człowieka, z jego pospolitymi wadami, przypadłościami, małostkowymi przyzwyczajeniami oraz z jego powagą i wewnętrzną siłą, kiedy walczy, przegrywa lub wygrywa, toczy spór o sprawy ważne i istotne, i w końcu postanawia być niezłomny i bezkompromisowy. Artysta – to żywy człowiek, ścierający się jak każdy z rzeczywistością i na styku tego starcia tworzący dzieła o duchowej i artystycznej wartości, dotykające spraw dla ludzi uniwersalnych i ostatecznych. Nie zapominajmy, że jesteśmy środowiskiem artystów i że pierwszym naszym obowiązkiem jest tworzyć, na przekór wszelkim przeciwnościom, na przekór prowadzącym interesowną i mętną grę politykom i urzędnikom z kurzą ślepotą i skarlałą wyobraźnią, manipulującym publicznymi pieniędzmi podatników. Oni tak bardzo nie potrzebują sztuki, a my jej potrzebujemy zawsze. Jest jeszcze wielu takich prostych i zwyczajnych, aczkolwiek wykształconych ludzi, którzy w sztuce widzą sens głębokiego przeżycia, ponadczasową wartość wizjonerskiej kreacji i również potrzebują

jej jak powietrza. Dostrzegają kulturową i duchową wartość w sztuce, jej humanistyczny i cywilizacyjny imperatyw przynoszący aksjologiczne ocalenie dla rodzaju ludzkiego. Jak napisał w liście do przyjaciela Paul Cezanne: *„Maluj. W tym jest zbawienie”.*

Wracam jednak w tym wstępie do prozy życia. Najpierw pochwalę się, w imieniu całego Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego, sukcesem, jakim niewątpliwie jest sfinalizowanie I etapu remontu budowlano – konserwatorskiego części dachu i elewacji frontowej Domu Plastyków i uzyskanie środków w 2008 roku na drugą część remontu. Nie wszyscy to zauważają, ale jest to w pewnej mierze sprawa historyczna. To pierwszy tak gruntowny remont naszej siedziby od czasu jej otwarcia w 1934 roku. Z podupadającej, brudnej, odartej z tynku, przeciekającej i pomalowanej „sprejami” budy, po remoncie zaistniał budynek w całej swej, zaprojektowanej przez Adolfa Szyszko – Bohusza krasie. Bardzo mnie to cieszy, że środowisko krakowskich artystów ma swój dom, którego nie musi się wstydzić. Drugą, niezwykle budującą dla mnie i optymistyczną sprawą był fakt samodzielnego i bezinteresownego przeprowadzenia remontu pomieszczeń Biura Zarządu przez pracowników etatowych, którzy postanowili odświeżyć, uporządkować i nieco inaczej zaprojektować wystrój swojego i naszego, wspólnego miejsca pracy. Serdecznie im za to dziękuję!!! Podbudowany tym wydarzeniem składam wyrazy podziwu i wdzięczności dla pani Grażynki Skowron, pani Iwony Fujak, pani Eli Rzepy i pana Wojtka Żychowskiego. To ogromne szczęście, że mamy tak oddanych, lojalnych i uczciwych pracowników…

Najtrudniejszą i najbardziej dramatyczną sprawą w ostatnich miesiącach, jak już wspominałem wcześniej, była nagle wprowadzona drastyczna podwyżka czynszów za wynajem lokali na pracownie twórcze w zasobach Gminy Miejskiej Kraków. Krakowscy radni podnieśli czynsze nie biorąc pod uwagę finansowej pauperyzacji naszego środowiska, nie licząc się z realnymi skutkami uchwały, która w oczywisty sposób spowodowałaby rezygnację prze wielu artystów z lokali pracownianych, na które po prostu nie byłoby ich stać, a w których niejednokrotnie przechowują cały dorobek twórczy swojego życia. Europejskie Miasto Kultury, przy aprobacie prezydenta – jedyne w tej chwili w skali całej Polski – wzięło się za bezwzględne wywalanie artystów z zajmowanych pracowni. Po prostu wstyd i hańba! Podczas spotkania przedstawicieli Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego z Komisją Kultury Rady Miasta Krakowa jeden z radnych, na informację o zdecydowanie mniejszych stawkach czynszu za pracownie w Warszawie i Wrocławiu, powiedział z rozbrajającą szczerością: *„jak się wam w Krakowie nie podoba to jedźcie sobie do Wrocławia!* Wypada tylko pogratulować dobrego samopoczucia… Jednakże, wskutek kampanii dziennikarzy oraz poparciu przez Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urząd Miasta Krakowa, Komisję ds. pracowni twórczych, przewodniczącego Bolesława Kosiora z Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, a także przewodniczącej Rady Miasta Krakowa Pani Małgorzaty Radwan – Ballady udało się doprowadzić do zmiany zapisu w uchwale Radnych i tym samym zredukować stawki za pracownie artystyczne do stawek mieszkalnych. Ta batalia zajęła Zarządowi prawie 4 miesiące starań, zabiegów, spotkań, monitów, listów otwartych i oświadczeń. Trzeba dodać: na szczęście starań skutecznych dla ok. 170 artystów wynajmujących pracownie w zasobach miejskich!

Powracając do spraw artystycznych, z wielką radością pragnę podzielić się informacją o tym, że specjalnie powołane przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego Jury przyznało, w ramach kolejnej, jedenastej już edycji, Nagrodę im. Witolda Wojtkiewicza. Otrzymał ją Leszek Dutka – nasz związkowy Kolega, znakomity artysta malarz i rysownik, zajmujący się również kiedyś ceramiką, człowiek niezwykle zasłużony dla naszego środowiska, nestor artystów krakowskich. Bardzo serdecznie gratuluję laureatowi i cieszą się, że jego Osoba powiększa grono tak uznanych i wybitnych artystów!!!

Prof. Stanisław Tabisz
prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

II. SPRAWOZDANIE ZARZĄDU ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
(od 10 grudnia 2007 do 30 maja 2008)

1. Przygotowanie wystawy „Jubileusze 2007" oraz uroczyste spotkanie opłatkowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia w Galerii Pryzmat (grudzień 2007).
2. Pierwsze, pisemne wystąpienie (17 grudnia 2007) do radnej Miasta Krakowa pani Elżbiety Siei w sprawie podwyżki (200 – 300%) czynszów za pracownie twórcze w zasobach Gminy Miejskiej Krakowa.
3. Bal „Ekstrawagancki" w Klubie Plastyków – Restauracja Wyspiański (1 lutego 2008) organizowany przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego.
4. Otwarcie wystawy „10 edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza" w Galerii Pryzmat (luty 2008).
5. Pracownicy Biura Okręgu ZPAP Okręgu Krakowskiego wykonują z własnej inicjatywy, nieodpłatnie, remont pomieszczeń biurowych.
6. Styczeń, luty, marzec 2008 roku: Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego bierze udział w kampanii protestującej przeciwko podwyżkom czynszu za wynajem lokali na pracownie twórcze w zasobach Gminy Miejskiej Kraków.
7. Oficjalny protest ZPAP Okręgu Krakowskiego wystosowany do prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego i Radnych Miasta Krakowa oraz mediów.
8. Spotkanie prezesa Stanisława Tabisza i skarbnika Lecha Chwilczyńskiego z Klubem Radnych Prawa i Sprawiedliwości, na zaproszenie przewodniczącego Bolesława Kosiora.
9. Na wniosek prezesa Stanisława Tabisza Senat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie podejmuje uchwałę protestującą przeciwko drastycznym podwyżkom czynszu za pracownie twórcze w zasobach miejskich. Rektor ASP w Krakowie, prof. Jan Pamuła, wystosowuje protestacyjny list do prezydenta Miasta Krakowa.
10. Protest ZPAP Okręgu Krakowskiego w sprawie podwyżki za pracownie popiera prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Zbigniew Kazimierz Witek.
11. Udział prezesa Stanisława Tabisza i wiceprezesa Joanny Warchoł w posiedzeniu Komisji Kultury Rady Miasta Krakowa, na zaproszenie przewodniczącego Jerzego Fedorowicza.
12. Udział wiceprezesa Joanny Warchoł i kol. Małgorzaty Bundzewicz w posiedzeniach Komisji ds. Pracowni Twórczych działającej w ramach programu mecenatu miejskiego „pracownie twórcze".
13. Spotkanie Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego z mecenasem Maciejem Sojką w sprawie pracowni twórczych.
14. Ponowne, oficjalne wystąpienie Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego z „listem otwartym do prezydenta Miasta Krakowa i Radnych Miasta Krakowa" w sprawie zmiany uchwały dotyczącej drastycznej podwyżki stawek czynszu za pracownie twórcze. Propozycja stawek tak, jak za lokale mieszkalne (17 marca 2008).
15. Spotkanie prezesa Stanisława Tabisza i wiceprezesa Joanny Warchoł z dyrektorem Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa Stanisławem Dziedzicem (25 marca 2008).
16. Spotkanie prezesa Stanisława Tabisza i wiceprezesa Joanny Warchoł z panią Małgorzatą Radwan – Balladą, przewodniczącą Rady Miasta Krakowa w sprawie pracowni twórczych.

17. Podpisanie umowy o wynajem lokalu na parterze przy ul. Łobzowskiej 3 z Firmą „Kruszpol-bis". Lokal na parterze, z wejściem i witryną od strony ul. Łobzowskiej, został wynajęty na sklep zaopatrzenia w materiały plastyczne.
18. Konsultacje oraz przygotowanie pisma przez pana Zygmunta Tabisza, doradcy podatkowego, w sprawie zaskarżenia do Sądu decyzji o nie przyjęciu sprawozdania finansowego ZPAP Okręgu Krakowskiego za 2006 rok.
19. Wystosowanie pism przez Zarząd do SKOSK-u w sprawie udzielenia bezzwrotnej dotacji na II część remontu Domu Plastyków.
20. Podsumowanie I etapu remontu budowlano – konserwatorskiego Domu Plastyków. Spotkanie Zarządu z inż. Marianem Zięblińskim – reprezentującym ZRZZK, z wicedyrektorem firmy Bycz-bud", z Antonim Kałużnym – artystą konserwatorem nadzorującym prace remontowo – konserwatorskie części dachu i elewacji Domu Plastyków. Dwa spotkania w marcu i kwietniu 2008 roku.
21. Udział prezesa Stanisława Tabisza w posiedzeniu Kolegium Prezesów Okręgów ZPAP. Warszawa, 28 marca 2008.
22. Udział prezesa Stanisława Tabisza i wiceprezes Joanny Warchoł w uroczystości wręczenia medali „Gloria Artis" krakowskim artystom w gabinecie prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego.
23. Podpisanie umowy ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa na realizację II etapu prac remontowo-konserwatorskich (przyznana kwota na rok 2008: 150 000,- zł).
24. Wystąpienie prezesa Stanisława Tabisza w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa podczas Nocy Muzeów (16 maja 2008).
25. Udział kol. Lilli Kulki w uroczystościach związanych z wręczeniem nagród i wyróżnień 48. Konkursu Najpiękniejsze Książki Roku 2007 (wyróżnienie dla ZPAP Okręgu Krakowskiego za katalog 2. Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej *Struktury powiązań,* Kraków (15-30 maja 2007).
26. Obrady Jury XI Edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza (21 maja 2008 roku).
27. Udział kol. Lilli Kulki jako przedstawiciela ZPAP OK w spotkaniu Bractwa Mecenatu Kultury przy Prezydencie Miasta Krakowa.
28. Spotkanie przedstawicieli Rady Artystycznej ZPAP OK (prof. Lilla Kulka, prof. Romuald Oramus prof. Grażyna Korpal, Maciej Zychowicz) z pełnomocnikiem Prezydenta Miasta Krakowa Panem Filipem Berkowiczem.
29. Udział kol. Lecha Chwilczyńskiego w zebraniu Ogólnopolskiej Rady Konserwatorów Dzieł Sztuki ZPAP.
30. Klub Plastyków, warsztaty konserwatorskie pt. „Kamienice Krakowa – zakurzone piękno" zorganizowane przez Radę Sekcji Konserwacji Dzieł Sztuki (12 czerwiec 2008 r.).

III. SPRAWY ARTYSTYCZNE

1. Galeria Pryzmat – plan wystaw na 2008 rok

styczeń	**Jubileusze 2007** Róża Czarny, Wojciech Kurdziel, Adam Pochopień, Romana Szymańska-Pleskowska, Kazimierz Wilk, Paulin Wojtyna

styczeń	**Michał Misiak** przewód – malarstwo
styczeń/luty	**Danuta Leszczyńska-Kluza** *„Przeszłość- Przyszłość”* – malarstwo, grafika
luty	**Witold Zandfos** „*Zmięte kobierce i inne*...”, – malarstwo
luty/marzec	**10 edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza**
marzec	**Marek Batorski** „*Tajemnice mitu*” -malarstwo
marzec/kwiecień	**Urszula Ślusarczyk** „*...między prawdą przeżycia a pokusą odkrywania ładu”* – malarstwo
kwiecień	**Witold Zacharewicz** – malarstwo
kwiecień/maj	**Barbara Szubińska** „*Jestem*” – malarstwo
maj/czerwiec	**Stanisław Wójcik** „*rysunek- tempera*”
czerwiec	**Teresa Starzec** – malarstwo
czerwiec/lipiec	**Jacek Sztuka** – malarstwo
lipiec	**Tarnów ZPAP** – wystawa zbiorowa
lipiec/sierpień	**Małgorzata Hołówka „***Adoracje*” – malarstwo
wrzesień	**Nowi członkowie ZPAP 2008**
wrzesień	**Regina Lipecka** „*Pejzaż wewnętrzny*” – malarstwo
październik	**Refleksje w obrazach** *Artyści z Calgary* – wystawa zbiorowa
październik	**Tomasz Świerbutowicz** – przewód – malarstwo
październik/listopad	**Wystawa pedagogów Wydziału Grafiki ASP w Krakowie**
listopad	**Nagroda im. W. Wojtkiewcza**
grudzień	**Janusz Wysocki** – grafika
grudzień	**Edward Szczapow** – przewód
grudzień	**Jubileusze 2008**

2. Galeria Klubu Plastyków – wystawy

Kinga Kuzemczak	– rysunek
Jadwiga Stawowczyk-Kuzemczak	– grafika
Marek Batorski	– grafika

3. Konkurs Najlepsza Grafika Miesiąca 2008

I edycja, maj 2008
Grand Prix: **Agnieszka Łakoma**
Wyróżnienie: **Ewelina Małysa**
Wyróżnienie: **Małgorzata Stachurska**

4. Wystawy w Galerii Pryzmat (wybór)

JUBILEUSZE 2007

Wystawa „Jubileusze” wpisuje się rok rocznie do dobrej tradycji wystaw organizowanych przez Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Krakowski. Bezpośrednim realizatorem wystawy jest Klub Malarzy działający w strukturze ZPAP Okręgu Krakowskiego. Na koniec każdego roku,w grudniu, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, nasi nestorzy, osoby zasłużone oraz obchodzące swoje prywatne rocznice (urodzin,

Galeria Pryzmat, wystawa „Jubileusze 2007". Stoją od lewej: Kazimierz Wilk, Paulin Wojtyna, Wojciech Kurdziel, Romamana Szymańska-Pięskowska, Adam Pochopień i Róża Czarny

pracy twórczej) mają możliwość zaprezentowania swoich dzieł w atmosferze wyjątkowej i świątecznej. Wystawa „Jubileusze", połączona jest ze środowiskowym „Opłatkiem", na który przybywają artyści zrzeszeni w naszym związku oraz zaproszeni, znakomici goście, m.in. ks. infułat Jerzy Bryła – duszpasterz środowisk twórczych Krakowa, jak również prof. Jan Pamuła – Jego Magnificencja Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Nastrój zbliżających się świąt sprzyja refleksji oraz podsumowywaniu dokonań życiowych i twórczych. W środowisku ZPAP spotkania wielopokoleniowe mają swój urok, ciepło i swoją mądrość. Wszystkim uczestnikom tej wyjątkowej wystawy „Jubileusze" 2007 składam serdeczne gratulacje w imieniu swoim oraz Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego. Życzę dużo zdrowia, pomyślności i wspaniałych sukcesów. Niech prześwietni Jubilaci nadal czują się jak najlepiej w swojej związkowej wspólnocie artystów sztuk pięknych.

(st)

DANUTA LESZCZYŃSKA-KLUZA „PRZESZŁOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ", malarstwo 2006-2007, grafika 1956-1957

Przedstawiam siedem moich ostatnich obrazów z lat 2006-2007 i szesnaście pierwszych grafik (suche igły) z lat 1956-1957. Prace te pomimo odległości czasu, wyrażają podobne idee: minimalizm, perfekcję i emocje (...)

Grafiki, – sentymentalne i surowe jednocześnie i w spostrzeżeniach i uczuciach, wymieniają naiwne i uroczyście życiowe konieczności i nieuniknioność. Zawierają też trochę żartu i ironii (...)

Podobne konstatacje zawierają obrazy malowane po 50 latach. Monumentalne, czarne, z blaskiem bieli, lakoniczne.

Jest w tym zgoda na taki stan rzeczy

Danuta Leszczyńska-Kluza

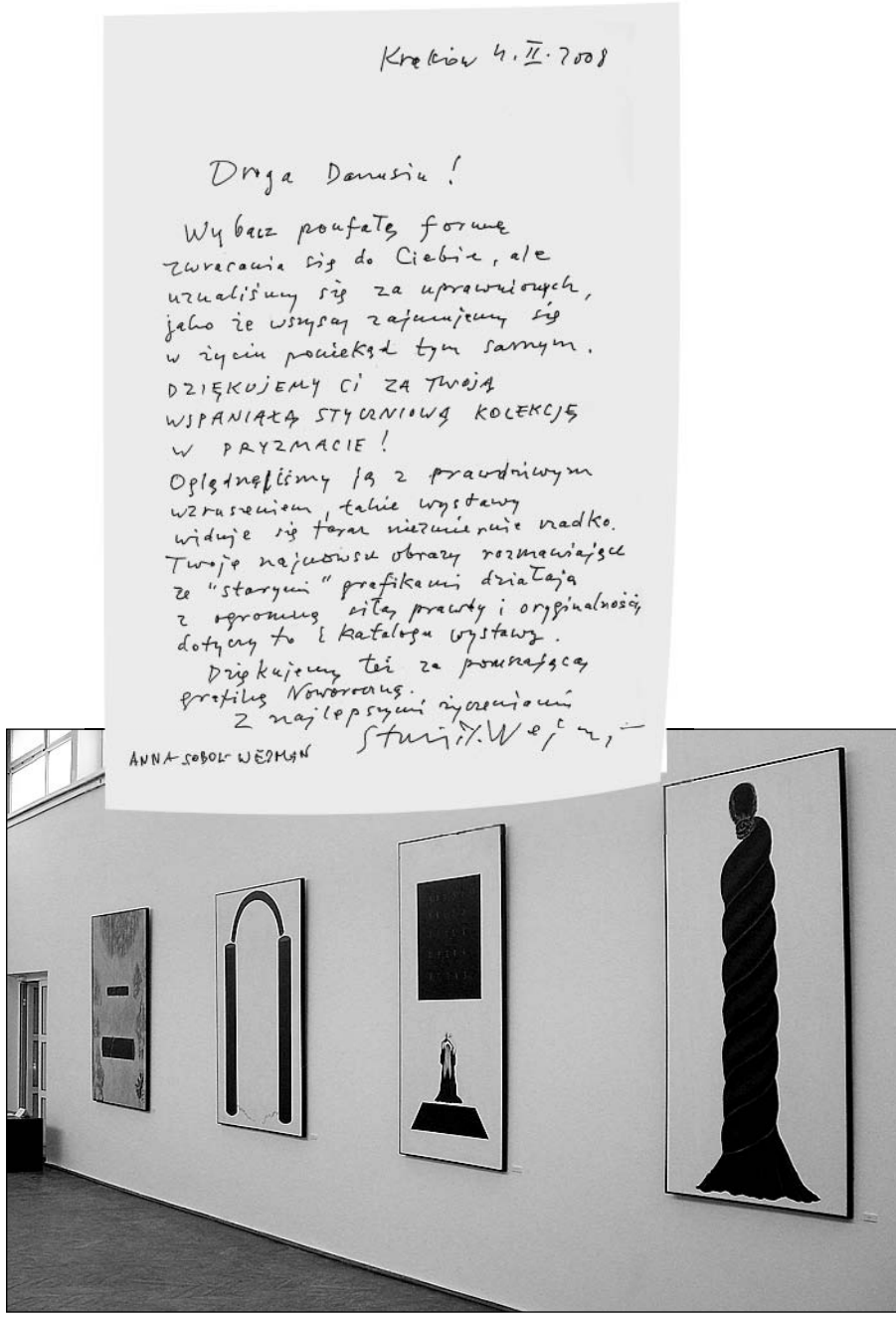

Kraków 4.II.2008

Droga Danusiu!

Wybacz poufałą formę zwracania się do Ciebie, ale uznaliśmy się za uprawnionych, jako że wszyscy zajmujemy się w życiu poniekąd tym samym.

DZIĘKUJEMY CI ZA TWOJĄ WSPANIAŁĄ STYCZNIOWĄ KOLEKCJĘ W PRYZMACIE!

Oglądnęliśmy ją z prawdziwym wzruszeniem, takie wystawy widuje się teraz niezmiernie rzadko. Twoje najnowsze obrazy rozmawiające ze "starymi" grafikami działają z ogromną siłą prawdy i oryginalności, dotyczy to i katalogu wystawy.

Dziękujemy też za poruszającą grafikę Noworoczną.

Z najlepszymi życzeniami

Stanisław Wejman

ANNA SOBOL-WEJMAN

Galeria Pryzmat, „Przeszłość – Przyszłość", wystawa malarstwa i grafiki Danuty Leszczyńskiej-Kluzy, styczeń 2008

DZIESIĘĆ EDYCJI NAGRODY IM. WITOLDA WOJTKIEWICZA

Nie pamiętam dokładnie jak to było, ale rozmowę z malarzem Grzegorzem Bednarskim i grafikiem Adamem Małkiem, rozpoczętą w Pracowni Graficznej ZPAP Okręgu Krakowskiego, dokończyliśmy w mojej pracowni. Był to rok 1994, a może 1995. Nie ma powodu sprawdzać tego dokładnie. Jednak dobrze pamiętam, że wszyscy razem, z dużym entuzjazmem, podkreślaliśmy pilną potrzebę utworzenia nagrody związkowej, powołując się na już istniejącą Nagrodę im. Jana Cybisa przyznawaną przez Okręg Warszawski ZPAP.

Galeria Pryzmat, ekspozycja „10 edycji Nagrody im. W. Wojtkiewicza, luty 2008

To fala budzącej się wolności i demokracji (po dramatach stanu wojennego, okresie reżimowej stagnacji i kompromisie „okrągłego stołu") przyniosła ogólnie sprzyjające warunki ku temu, aby zobaczyć i wprowadzić w życie głęboko uzasadnioną potrzebę wartościowania sztuki współczesnej, wskazywania i doceniania tych zjawisk i artystów wybijających się ponad inne zjawiska i osobowości artystyczne. Setki wystaw, prezentacji i ekspozycji, jakie odbywają się rok rocznie w Krakowie (w galeriach państwowych, miejskich, prywatnych i prowadzonych przez stowarzyszenia) zasługują z pewnością na odnotowanie, a wystawy wyjątkowe i wyrastające ponad przeciętność wymagają szczególnego upamiętnienia i utrwalenia jako te wybitne, najlepsze, oryginalne, wartościowe, wywierające olbrzymie wrażenie oraz będące swoistą ekspresją osobliwego wyrazu artystycznego…

Trzeba było coś zrobić, aby to urzeczywistnić. Stworzyć warunki i procedurę wyłaniania laureatów, nazwać nagrodę, odwołać się do jakiś tradycji, poszukać krakowskiego patrona. Entuzjazm moich kolegów zamieniłem na mocne postanowienie napisania prostego, lapidarnego regulaminu nagrody i po pewnym czasie przedstawiłem go do zatwierdzenia ówczesnemu Zarządowi ZPAP Okręgu Krakowskiego, którego pracami kierował prezes Jacek Maria Stokłosa. Udało się. Zarząd zaakceptował regulamin. Można było teraz starać się o fundusze. Nie było sprzeciwu, ani też zbędnej dyskusji, nawet w stosunku do zaproponowanego patrona nagrody, młodopolskiego malarza, rysownika i grafika Witolda Wojtkiewicza. Wydał się on dla wszystkich - zainteresowanych utworzeniem nagrody - odpowiednim, oryginalnym i bardzo „krakowskim" patronem, chociaż zdarzały się później w pismach związkowych pomyłki, jakoby to patronem był Stanisław Witkiewicz.

Po 3 latach starania się Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego o fundusze na realizację pierwszej edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza, pisania wniosków formułujących ideę nagrody, wypełniania preliminarzy kosztów, wreszcie w 1997 roku zebrało się Jury, specjalnie powołane przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego, które przyznało po raz pierwszy Nagrodę im. Witolda Wojtkiewicza pani **prof. Janinie Kraupe** za wystawy w galerii „Piano Nobile" (malarstwo) oraz w Jan Fejkiel Galery (grafika). W następnych latach było już łatwiej, między innymi dzięki pomocy i wpływom prezesa ZPAP Jerzego

Woziwodzkiego, urzędującego w Warszawie. Środki finansowe na realizację nagrody czasami przyznawało Ministerstwo Kultury i Sztuki, a czasami rolę mecenasa pełnił Wydział Kultury Urzędu Miasta Krakowa. Tak jest do dzisiaj.

Przez pierwszych sześć edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza funkcję kuratora organizacyjnego pełniłem ja. Nie byłem wtedy prezesem Okręgu, ani członkiem Zarządu Okręgu. Byłem członkiem Zarządu Głównego ZPAP w Warszawie z funkcją sekretarza. Następne cztery, ostatnie edycje nagrody przygotowała, jako kurator, Joanna Warchoł (aktualnie wiceprezes ZPAP Okręgu Krakowskiego). Jej zmysł organizacyjny, ciepło i życzliwość w kontaktach z nagrodzonymi artystami, słynne podróże do Paryża, aby pomóc Izaakowi Celnikierowi wybrać prace na wystawę do Galerii Pryzmat, konsekwencja i profesjonalne standardy dotyczące związanych z nagrodą wydawnictw – przeszły już do historii ZPAP Okręgu Krakowskiego nie tylko jako środowiskowe anegdoty i towarzyskie opowieści, ale jako trwała wartość w realizowaniu głównych celów statutowych związku, do których należy m.in. promocja twórczości artystów współczesnych.

Na początku nie było żadnego trofeum. Formą nagrody była wystawa w związkowej galerii i katalog o charakterze małej monografii. Ale jeszcze czegoś brakowało. Od momentu, kiedy nagrodę otrzymał warszawski malarz Stefan Gierowski, laureatom wręczane są plakiety odlane z brązu, autorstwa art. rzeźbiarza Marka Kordyacznego, z fragmentem obrazu Witolda Wojtkiewicza oraz, rzecz jasna, z napisem - co to za nagroda i dla kogo. Podczas otwarcia wystawy Stefana Gierowskiego, miałem honor i przyjemność wręczać te symboliczne trofea wszystkim dotychczasowym laureatom lub ich reprezentantom. Teraz przekazujemy je na bieżąco. Ostatnio Stanisławowi Rodzińskiemu, który zadziwił Jury swoją wystawą malarstwa w Galerii Pryzmat, w 2006 roku. Było to niezwykłe wydarzenie. Niespełna rok później, na wernisażu Rodzińskiego, Galeria Pryzmat pękała w szwach. Związek artystów honorował jednego ze swoich bardzo zasłużonych członków, zarówno za artystyczne osiągnięcia, jak i organizacyjne dla własnego środowiska.

Podsumowując dziesięć edycji przyznania Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza trzeba podkreślić, że nagroda ta stopniowo uzyskała wysoki prestiż i prawdziwe poważanie w środowisku artystycznym całego kraju. Wprawdzie przyznawana jest polskiemu, żyjącemu artyście za wystawę prezentowaną w Krakowie, ale wymknęła się ona poza opłotki Krakowa już dwukrotnie. Otrzymali ją: Alina Kalczyńska (mieszkająca w Mediolanie) oraz Izaak Celnikier (mieszkający w Paryżu). Laureatem był również malarz Stefan Gierowski z Warszawy. Krakowską listę laureatów stanowią wybitni twórcy: Janina Kraupe, Zbysław M. Maciejewski, Jerzy Nowosielski, Jacek Sroka, Eugeniusz Mucha, Jan Pamuła i Stanisław Rodziński. Mam nadzieję, że równie znakomite nazwiska pojawią się w następnych latach, obok wyżej wymienionych. Tego życzę nagrodzie i krakowskiemu środowisku ZPAP, które powinno kontynuować tę formę wskazywania i doceniania wartościowych oraz wybitnych zjawisk w sztuce współczesnej, prezentowanych w naszym Królewskim Krakowie…

Stanisław Tabisz

TAJEMNICE MITOLOGII
MALARSTWO MARKA BATORSKIEGO

(...) Nowy cykl obrazów Marka Batorskiego zat. ***„TAJEMNICE MITOLOGII”*** - to dzieła zrealizowane w technice olejnej na płótnie, w większości na dużych formatach, czasami łączonych w dyptyki lub tryptyki. Główną ideą tych malarskich prac, prezentowanych w marcu 2008 roku w Galerii Pryzmat, jest próba odniesienia się, poprzez współczesną formę plastycznego języka znaków, symboli, podziałów geometrycznych i przestrzeni abstrakcyjnych, do postaci i stworzeń mitologicznych takich, jak: Syzyf, Ikar,

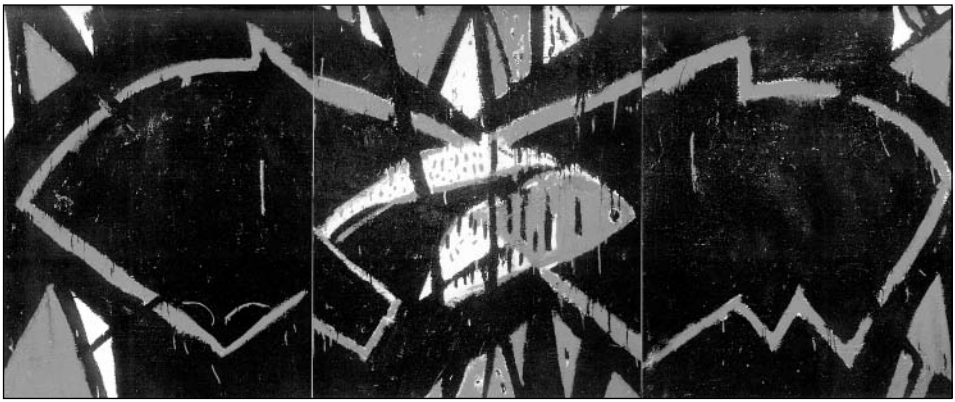

Marek Batorski, *Harmonia przeciwieństw*, tryptyk, płótno, 160 x 90, 2007

Odyseusz, Herakles, Perseusz, Tezeusz i Sinis, Eros, Magiczny ptak, Anioł – ptak. Artysta interesuje się mitem jako skondensowanym nośnikiem zaszyfrowanych znaczeń i treści. ***„To, co widzę i odbieram musi wejść do mojej podświadomości, by w końcu przeistoczyć się w kompozycję, uzyskać formę i symboliczny znak”*** – wyznaje Marek Batorski. Archaiczność form w obrazach Batorskiego, bardzo kontrastowa surowość zestawień walorowych i kolorystycznych, wynika z jego emocjonalnego i eksploatującego podświadomość podejścia do procesu twórczego. Bogato nawarstwiona jest także faktura powierzchni tych niezwykle malarskich dzieł. Batorski, w swojej instynktownej postawie oraz ekspresji, jest prawdziwy i autentyczny. Głęboko osobiste przeżycia i doznania stara się ukierunkować poszukując kulturowych odniesień i kontekstów w starożytnej mitologii, ale równocześnie stara się stosować dla nich współczesne środki wyrazu, oparte na czysto plastycznej rozgrywce form, na anektowaniu tzw. „czystej formy”, czasami aluzyjnej, a czasami zbliżonej do ideogramu. (...)

Marek Batorski osiąga w swoich nowych obrazach wyrazistość, dramaturgię i ekspresję opartą na gwałtownych kontrastach. Stara się „po malarsku” sformułować dany problem lub mit, ubrać go w syntetyczny znak, archetypiczny kształt czy w napięcie wywołane agresywnością krawędzi, załamywaniem się płaszczyzn lub totemiczną inskrypcję wyrażoną grubymi liniami i rytmami, zygzakami i ornamentami dynamizującymi głębię otwartej przestrzeni. W prawie każdym obrazie Batorskiego głównym środkiem wyrazu jest kolor czarny, nieprzenikniona głębia czerni, jej uroczyście poważna i dostojna elegancja oraz żałobny ton. *„Kolor czarny będący wyznacznikiem malarstwa greckiego można odnieść do pojęcia zwanego* »realizmem eschatologicznym« *(z greckiego: najdalszy brzeg), czyli przeżywania stanów ekstremalnych, kiedy czujemy siłę życia i zarazem ból egzystencji”.* Tak to wymownie tłumaczy sam autor. Czerń w jego obrazach oczywiście skontrastowana jest prześwitami bieli oraz, stanowiącymi uzupełnienie klasycznej triady, akcentami koloru żółtego, czerwonego, niebieskiego. Pod dramatyczną kompozycję form Marek Batorski stara się podłożyć pewne treści, znaczenia, rozbudowane interpretacje. Ale odnoszę wrażenie, że nie o ilustrację lub wyłączne przywoływanie mitów i niegdysiejszych legend tu chodzi, lecz o wykazanie, że przeżycia, doznania, dramaty i egzystencjalny lęk, w sposób niezmienny i ciągły, jest udziałem współczesnego człowieka, tym bardziej współczesnego artysty. Po tym, kiedy przeminęły tysiące lat i upadły wielkie cywilizacje, wygasły wysublimowane kultury - natura i wrażliwości człowieka ciągle pozostaje ta sama. Taki też sam, tragiczny los jest udziałem każdego żyjącego teraz, w cywilizacji multimedialnej, cyfrowej, podbijającej i penetrującej skrawek kosmosu w Układzie Słonecznym i poza nim. Harmonia przeciwieństw

nadal tkwi, jak szkło, w duszy człowieka i rani jego potrzebę szczęścia; utopię stworzenia sobie bezpiecznej, przyjaznej, rajskiej krainy.

Mity starożytnej Grecji stały się dla Marka Batorskiego zasadniczą koncepcją jego sztuki stosowanej jako kreatywne przekształcanie uniwersalnych wartości i symbolicznych treści, jako personifikacja nadprzyrodzonych sił na zakodowany niejako język współczesnych form i odkryć w obrębie sztuk pięknych (plastycznych), które przyniósł wiek XX i początek XXI wieku. Dla Marka Batorskiego *„Ikar"* jest czarną, zawieszoną w jasnej, otwartej przestrzeni, agresywną formą ze skośnymi cętkami czerwieni. *„Powrót Odyseusza*" - symbolizuje forma zbliżona do kształtu łodzi, a *„Rydwan nadziei"* jest jakby bojowym, pancernym pojazdem o trzech połamanych kołach. *„Tors mityczny"* i *„Eros"* – to jakby kawałki tułowia z obciętymi nogami i rękami zakreślone czarnymi smugami, śladami szerokiego pędzla. Z takich uderzeń, gestów, nawarstwień materii artysta buduje fakturalną strukturę swoich obrazów. To bardzo atrakcyjny i niesłychanie mocny środek wyrazu w malarstwie każdego ekspresjonisty. Rwane strzępy kształtów, tak jak w obrazie zat. *„Anioł – Ptak*", prosta geometryzacja brutalnych skosów i zakorzeniony w syntezie, aluzyjny sposób wywoływania skojarzeń… Jest w tym prawda instynktownego archetypu, który zapewne tkwi w emocjach i podświadomości artysty…

Stanisław Tabisz

5. Nagroda im. W. Wojtkiewicza dla Leszka Dutki

Zarząd Związku Polskich Artystów Okręgu Krakowskiego rozstrzygnął 11 edycję Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza. Nagroda przyznawana jest polskiemu, żyjącemu artyście w dziedzinach malarstwa, grafiki i rysunku za wystawę indywidualną lub pokaz prac zaprezentowane w obrębie aglomeracji miejskiej Krakowa, w okresie liczącym się od daty wyłonienia poprzedniego laureata.

Leszek Dutka, wernisaż jubileuszowej wystawy, Dwór w Tomaszowicach, kwiecień 2008

Specjalnie powołane Jury w składzie: prof. Stanisław Rodziński (przewodniczący), Jolanta Antecka, prof. Tomasz Gryglewicz, Jerzy Wozi-wodzki i prof. Stanisław Tabisz na posiedzeniu w dniu 21 maja 2008 roku, po rozpatrzeniu zgłoszeń nadesłanych przez krakowskie galerie sztuki i muzea, nominowało do Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza wystawy następujących artystów: **Danuta Leszczyńska-Kluza** (Galeria Pryzmat), **Romuald Oramus** (Galeria Muzeum Archidiecezjalnego) **Juliusz Joniak** (Pałac Sztuki TPSP) **Leszek Dutka** (Galeria TA, Krakowskie Centrum Konferencyjne) **Władysław Podrazik** (Galeria Krypta u Pijarów), **Krzysztof Skórczewski** (Jan Fejkiel Gallery). Jury, po zapoznaniu się z materiałami na temat wystaw i katalogami oraz po wyczerpującej dyskusji, w głosowaniu tajnym, postanowiło przyznać Nagrodę im. Witolda Wojtkiewicza LESZKOWI DUTCE za retrospektywną wystawę malarstwa w Krakowskim Centrum Konferencyjnym Dwór w Tomaszowicach, zorganizowaną przez Galerię TA, prowadzoną przez Agnieszkę Przybyłowicz i Tomasza Cieplińskiego.

LESZEK DUTKA – urodzony 16 lipca 1921 roku w Jaworznie. Podczas II wojny światowej pracował jako robotnik budowlany i organista w zawierciańskiej parafii. Ukończył w 1955 roku Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni

Hanny Rudzkiej - Cybisowej. Studiował równolegle na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie otrzymał dyplom magisterski w 1952 roku. Artysta malarz i rysownik. Uprawiał również ceramikę. Pisze eseje i recenzje o sztuce. Organizator i kurator wystaw oraz prezentacji sztuki środowiska krakowskiego w Polsce i za granicą. Wieloletni działacz związkowy (ZPAP), założyciel Fundacji Hanny Rudzkiej – Cybisowej, członek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Jego bardzo bogaty dorobek twórczy prezentowany był na kilkuset wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Prace Leszka Dutki znajdują się m.in. w Muzeach Narodowych w Krakowie, Wrocławiu i Gdańsku oraz w Muzeum Polskim w Chicago. Jest laureatem wielu nagród oraz odznaczeń, m.in.: Złotej Odznaki ZPAP, Medalu Gloria Artis oraz Medalu „Vive l'art!" przyznawanego przez ZPAP Okręg Krakowski za wybitną twórczość oraz zasługi organizacyjne dla ZPAP.

(st)

IV. GŁOS PLASTYKÓW

O NIEZNISZCZALNOŚCI OBRAZU

Podczas wernisażu pewnej ważnej wystawy, jeden ze znanych malarzy powiedział do mnie znienacka: „Nie mogę już znieść tego udawania i nieprawdy, nawet nie podejrzewasz jak szeroko jest rozpowszechnione zjawisko udawania w sztuce; prawie wszystkie prezentowane tutaj obrazy, to obrazy nieprawdziwe".

Przyznam, że taka opinia w ustach cenionego artysty bardzo mnie zaskoczyła. Wtedy jednak nie dałem tego po sobie poznać, dorzuciłem tylko, że sztuka symulowania sztuki rzeczywiście kwitnie w naszych czasach bez większych przeszkód.

Jednakże po powrocie do pracowni zaczęły mnie dręczyć pytania i wątpliwości. Czy w obliczu gwałtownego rozwoju tego zjawiska znikną na zawsze dotychczasowe sposoby percepcji obrazów? Czy jesteśmy bezradnymi świadkami ostatecznego zaniku sztuki poszukującej śladów boskości? A może już mamy do czynienia wyłącznie ze sztuką symulowaną i sztuką udawania rozumienia sztuki?

Wydaje się, że także trudniący się handlem sztuką, traktujący ją nierzadko jak dojną krowę, nie są zainteresowani jakąś choćby wstępną formą pozytywnej selekcji. Co gorsza, owo ciche i obopólne przymykanie oczu na artystyczną samowolę i nieprawdę pociąga za sobą w równym stopniu degenerację sztuki, jak i samych artystów, którzy szybko się nauczyli wytwarzać tzw. obiekty sztuki, podobnie jak się produkuje sery czy też inne przedmioty codziennego użytku.

Dziś coraz trudniej (nawet „po paru głębszych") dowiedzieć się od zaprzyjaźnionego kolegi malarza czegoś istotnego o powodach powstania konkretnego obrazu. Dzisiejsi artyści najchętniej rozprawiają o rankingach; o wiele rzadziej zdarza się, że bąkną cokolwiek o jakichś, nawet błahych pretekstach czy o drugorzędnych okolicznościach powstawania obrazu. Symptomatyczne, że w naszych czasach nic tak nie rozpala artystycznych emocji jak wysokość uzyskanych na aukcjach kwot za wytwory artystyczne swoich kolegów po fachu.

Skoro tak, to cisną się do głowy kolejne pytania, dotyczące tych dzieł, które nie rodzą się z udawania, ale są owocem autentycznych poszukiwań twórczych. Sferę, z której „przybywają", nazwijmy wstępnie, w odróżnieniu od sfery sakralnej, „sferą sanktalną" (od *sanctum)*. Jest bowiem faktem niezaprzeczalnym, że w przeciwieństwie do sztuki udawanej, przed którą nie ma żadnej perspektywy poza uzyskaniem jakiejś konkretnej korzyści materialnej i krótkotrwałego rozgłosu, istnieje klasa dzieł, które w niektórych epokach pozostają w strefie nierozpoznanej.

W związku z tym nie sposób nie zapytać: czy w sytuacji zniknięcia człowieka, a wraz z nim jego spojrzenia, jakieś elementy z tego rodzaju dzieł przetrwają pożogę końca znanego nam ludzkiego świata? A także czy przedstawienia, które zawierają elementy boskości, po zniknięciu ich materialnej formy, będą miały moc ocalenia i przeniesienia niektórych najważniejszych elementów wyobrażenia na inny, doskonalszy poziom obecności?

Niestety obecna sztuka w ogóle nie odpowiada na tego typu pytania, woli pozostawać w mrocznej, dolnej strefie obojętności na odniesienia do tzw. pytań granicznych i coraz głębiej pogrąża się w satanolatrii, przejawiającej się w rozumieniu sztuki wyłącznie jako gry i zabawy. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w religijnym wydziedziczeniu, które przejawia się w postaci spłaszczonej i obumierającej wyobraźni człowieka Zachodu. Wyobraźnia, imaginacja zawiera w sobie słowo *imago* – „obraz". Ażeby uzmysłowić sobie, w jakim polu znaczeniowym się znaleźliśmy, wystarczy przypomnieć *imago Dei* czy też „na obraz i podobieństwo" z Księgi Stworzenia.

To właśnie wyobraźnia wspomaga w trakcie procesu twórczego poszukiwanie, aktualizowanie, odnajdywanie i realizację Obrazu. Podejrzewam nawet, że obecny zanik wyobraźni jest jednym z głównych powodów degeneracji sztuki jako takiej. Człowiek bez wyobraźni to człowiek niepełny, kaleki duchowo.

To wyobraźnia otwiera wrażliwego człowieka na Obraz i pozwala mu radować się swoim bogactwem wewnętrznym poprzez osiągnięcie zdolności doświadczania świata wartości duchowych jako Pełni i uporządkowanej Całości. Dzisiejszy zanik tej właśnie zdolności umysłu sprawia, że człowiek zostaje odcięty od bogactwa płynących z tego źródła obrazów. Wyjałowiony duchowo łatwo wpada w pułapkę fantazji. A w sytuacji dyktatu fantazji może się pojawić wyłącznie twórczość w rodzaju Beksińskiego czy Gigera.

Warto może w tym miejscu przypomnieć o dwóch wielkich kontrowersjach wokół sztuki. Pierwszym udokumentowanym sporem między religią a sztuką jest odebrany przez Mojżesza z rąk samego Boga na Synaju Dekalog i zawarty w nim zakaz czynienia wizerunków. Po Wcieleniu Chrystusa spór ten został rozstrzygnięty w VIII wieku na korzyść obrazów. Dokonała tego w sposób niemal absolutnie doskonały bizantyńska teologia ikony.

Drugi spór, to spór między filozofią a sztuką. Pierwszym myślicielem, który na gruncie filozofii postawił pytanie o naturę Obrazu był Platon. Platońskie przeciwstawienie *ikona – idol* po dzień dzisiejszy jest przedmiotem rozważań fenomenologów i teologów (np. Jean-Luc Mariona), którzy nie ustają w próbach udzielenia odpowiedzi na wyrażone przez Filozofa wątpliwości na temat statusu obrazów.

Wiele do myślenia, w związku z powyższymi pytaniami dają dwie znane mi wypowiedzi z XIX i XX wieku na temat możliwości ocalenia przez sztukę. Ich autorami są dwaj artyści, teologowie i malarze w jednej osobie: William Blake i Jerzy Nowosielski.

Blake tak oto w *Miltonie* (miedzioryt 22) powiada:

…ani jedna Chwila
Czasu nie ginie, ani jedno Zdarzenie w Przestrzeni
Wszystko zostaje: cała tkanina Sześciu Tysięcy Lat
Trwa, tak jak trwała. Na ziemi, gdzie Szatan
Upadł i został odcięty, rzeczy giną i nie ma ich więcej,
Ale nie dla mnie i moich synów. My każdą chronimy.
Pokolenia ludzi płyną z prądami Czasu
A przecież rysy ich twarzy ocalone na wieki wieków"

A Jerzy Nowosielski potwierdza niezniszczalność pewnego rodzaju wizerunków w takich oto słowach:

Dla mnie ikona jest malarskim sposobem organizowania wizji człowieka, twarzy człowieka, ciała ludzkiego w taki sposób, aby jak najwięcej elementów cielesnych naszej rzeczywistości przenieść na wyższe piętra świadomości człowieka.

Ale szczególnie ważna jest druga część jego wypowiedzi:

Chodzi o to, by po katastrofie indywidualnej, którą nazywamy śmiercią, czy po katastrofie zbiorowej, którą nazywamy końcem świata, mogło z nich zostać zrekonstruowane – w zupełnie innych warunkach bytu duchowego – ciało zmartwychwstałe.

Te dwie wypowiedzi potwierdzają, że jeśli sztuka ma pozostać sztuką, to musi wziąć na swoje barki zadanie ponad siły. Żadna strategia artystyczna, nawet najbardziej przeintelektualizowana, nie jest tak obca najgłębszej naturze sztuki, jak dzisiejsze w pełni świadome strategie udawania sztuki.

Pozostaje nam więc jedynie nadzieja, że pojawi się artysta, który z równą gwałtownością jak satanistyczny, bluźnierczy i antypersonalistyczny Francis Bacon, wstrząśnie ludzką wzrokowością i wizerunkiem człowieka, z jedną wszakże zasadniczą różnicą – że podejdzie do tego zadania od Jasności strony. Jasności, która przejawia się u Blake'a poprzez to, że rzeczy i ludzie nie giną bezpowrotnie, bo „rysy ich twarzy ocalone na wieki wieków", a u Nowosielskiego w tym, że wyższa świadomość jest wehikułem, który przenosi elementy wydestylowane z doczesności do innego świata, gdzie można odtworzyć osobę ludzką w postaci ciała zmartwychwstałego.

Zaiste, ta ostatnia konstrukcja teologiczna, to jedna z najbardziej śmiałych i brawurowych koncepcji potęgi wizerunku ciała człowieka, jaka pojawiła się w ubiegłym wieku w obrębie sztuki Zachodu.

Władysław Podrazik
Kraków, kwiecień 2008

WARTO OBEJRZEĆ I PRZECZYTAĆ…

Zastanawiałem się nad tytułem tej części rozdziału „Głosu plastyków" i stwierdziłem, że tytuł „warto przeczytać" byłby, w przypadku artystów sztuk pięknych, niewystarczający. Lubimy oglądać, albumy, książki z reprodukcjami dzieł plastycznych, z ilustracjami, z pięknymi i efektownymi okładkami, zaprojektowane ze smakiem przez wytrawnych grafików. Dodałem zatem do tytułu słowo: „obejrzeć", i teraz mam poczucie, że moje rekomendacje książek lub ekskluzywnych wydawnictw adresuję, w sposób właściwy, do czytelników uwrażliwionych na wizualną stronę wszystkiego, co nas otacza, a tym bardziej wyczulonych na formę i esencjonalną zawartość książki, która od wieków jest magicznym przedmiotem, odbieranym i użytecznym gdzieś na granicy snu i jawy, przenoszącym nas tak bardzo łatwo w wymiary innego świata myśli, wyobrażeń, świadectw i kreatywnych idei, niekiedy zdumiewających i rzecz jasna odkrywczych. Kontakt poprzez książkę z jej autorem i utrwaloną w języku słów oraz obrazów zawartością, jaką dany autor proponuje, należy do najbardziej szczerych i prawdziwych, niekiedy intymnych form komunikowania się i poznawania innego człowieka, jego spojrzenia o otaczającym nas świecie i o nas samych. Nadal więc, na łamach naszego skromnego „Informatora ZPAP Okręgu Krakowskiego", proponuję, z nieskrywanym entuzjazmem, pozycje wydawnicze, które warto przeczytać i obejrzeć – jeżeli jeszcze znaczy coś dla nas słowo: „sztuka"…

1. „Apostoł w podróży służbowej. Prywatna historia sztuki Zbigniewa Herberta". Wybór tekstów, rysunków i dzieł Zbigniewa Herberta oraz redakcja: Józef Maria Ruszar. Wydawnictwo Gaudium, Lublin, 2006.

Niezwykły album z wyborem reprodukcji antycznych oraz z innych okresów historii dzieł sztuki z zakresu architektury, rzeźby, malarstwa z dopasowanymi do nich fragmentami re-

fleksji, opisów, urywków z dziennika podróży oraz wierszy wybitnego poety Zbigniewa Herberta. Między innymi możemy tu przeczytać rozpisaną na głosy interpretację obrazu „Upadek Ikara" Pietera Brueghla, wiersze o Monie Lizie, Nefretete, Nike z Samotraki i złotej masce Agamemnona, o uśnięciu Najświętszej Marii Panny z ołtarza Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie. Są tu opisy obrazów Rembrandta, Vermeera, Holbeina, Caravaggia, Gauguina, Cezannea, refleksje o Akropolu, Forum Romanum, Sienie, Bazylice św. Marka w Wenecji. W albumie zamieszczone są rownież reprodukcje oryginalnych szkiców i rysunków Zbigniewa Herberta wykonanych podczas licznych podróży. We wstępie do albumu Józef Maria Ruszar pisze: *„Zbigniew Herbert w sposób niezwykle wrażliwy i wnikliwy wypowiadał się o sztuce w wielu wierszach, esejach, artykułach, listach. Można nawet powiedzieć, że to zainteresowanie wielkim dziedzictwem kultury wyróżnia jego twórczość. Najważniejszy jest dla poety osobisty kontakt z dziełami malarstwa, rzeźby, architektury, a za ich pośrednictwem z człowiekiem – twórcą, poprzednikiem. Już we wczesnych wierszach oraz w zbiorze* >Barbarzyńca w ogrodzie< *pojawia się frapujący temat poszukiwania tradycji europejskiej, a także tworzenie osobistego kanonu".* Już na pierwszej stronie albumu, za wstępem wydawcy, widnieje tytuł fragmentu tekstu Herberta zaczerpnięty z „Labiryntu nad morzem": *„Wielkie dzieła ducha są bardziej obiektywne od nas".* Albumowy wybór kończy rozdział „Prywatna historia sztuki", w którym Herbert wyznaje: *„Uprawianie historii sztuki sprowadzonej do rejestrowania form, stylów, technik i konwencji, jest zajęciem dostojnie jałowym i solennie nudnym. Płodnym natomiast wydaje mi się trud zmierzający do tego, aby nawiązać dialog ze sprawcą dzieła, z jego niepowtarzalnym światem wewnętrznym, miłością, pasją, rozdarciem, a także jemu tylko wyznaczoną ścieżką doskonałości, którą szedł i o której zapomniał". (…) „Warto więc badać żywe dzieła sztuki, zapominając o datach, metrykach, szkołach, kierunkach, tematach – koniach, okrętach czy kwiatach – a stosować kryteria mniej bakalarskie, bardziej istotne: wewnętrzny impet, stosunek do absolutu, centralną wizję, powagę i siłę z jaką artysta ściera się z rzeczywistością, przegrywa – wygrywa, nie godzi się na łatwy kompromis".*

2. „Rafał Wojaczek. Prawdziwe życie bohatera."
Bogusław Kierc. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa, 2007.

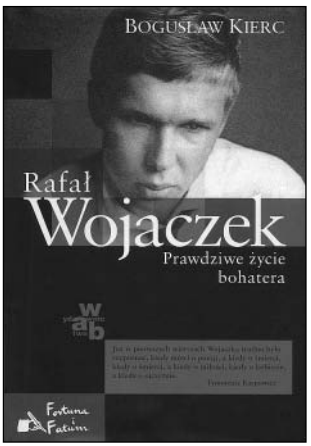

Wyjątkowo przedstawiam i polecam artystom sztuk pięknych książkę jedynie do czytania. Poezja może zadziwiać i inspirować, a dobra lektura jeszcze nikomu nie zaszkodziła, tym bardziej, że chodzi tu o znakomitą i żarliwą monografię Rafała Wojaczka - poety przeklętego, zbuntowanego, zanurzonego w autodestrukcji spożytkowanej dla celów literatury, który żył zaledwie 26 lat i pozostawił setki znakomitych, aczkolwiek kontrowersyjnych i trudnych do rozszyfrowania wierszy. Tę niesłychanie osobistą i wnikliwą monografię Rafała Wojaczka, pełną interpretacyjnych kluczy do powikłanych, mrocznych i dramatycznych szyfrów życia i twórczości, napisał jego przyjaciel Bogusław Kierc - również poeta, ale także dra-

maturg, eseista, aktor, pedagog. Pod jego redakcją w 1976 i 2005 roku ukazały się „Wiersze zebrane" Rafała Wojaczka. Znany z jednej z głównych ról filmowych (obok Daniela Olbrychskiego) w „Popiołach" Andrzeja Wajdy, Bogusław Kierc okazał się bardzo głębokim i chirurgicznie „precyzyjnym" autorem monografii poety tworzącego na niebezpiecznej granicy balansowania pomiędzy ustawicznym prowokowaniem śmierci, nadużywaniem i pochłanianiem życia, a laboratoryjnym wręcz obserwowaniem samego siebie i, w ostateczności, złożeniem ofiary z samego siebie. Nie wszyscy w naszym środowisku wiedzą, że miastem rodzinnym Rafała Wojaczka jest Mikołów (koło Katowic), gdzie został założony w mieszkaniu rodzinnym poety „Instytut Mikołowski", w którym odbywają się spotkania autorskie, wykłady, wystawy, gdzie wydawane jest czasopismo literackie „Arkadia" o zabarwieniu katastroficznym. W tymże Mikołowie odbywają się rok rocznie plenery malarskie pod nazwą „Impresje Mikołowskie". Kilka razy już, będąc uczestnikiem tego pleneru, przekonałem się, że literacka legenda oraz mit Rafała Wojaczka krążą w eterze tego, bardzo przyjaznego dla artystów miasteczka.

3. „Blask kamienia". Igor Mitoraj, Costanzo Costantini. Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2003.

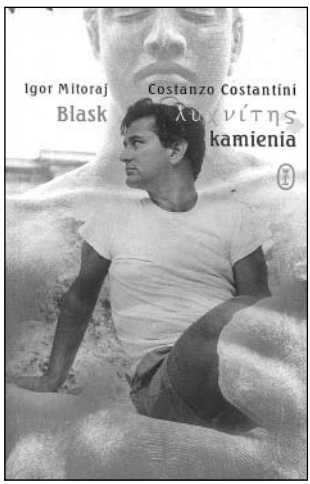

Rozmowa z Igorem Mitorajem, światowej sławy polskim rzeźbiarzem, przeprowadzona przez Costanzo Costantiniego - znakomitego, włoskiego krytyka i znawcę problemów sztuki. Książka o charakterze biograficznym, opatrzona zdjęciami z różnych okresów życia artysty, uzupełniona aneksem, w którym zamieszczono eseje o twórczości Mitoraja pióra Maurizio Calvesi i Enzo Siciliano oraz spis indywidualnych wystaw mistrza z Pietrasanta. Polecam niebywale interesującą i na bardzo wysokim poziomie refleksji pozycję wydawniczą, w której każdy artysta znajdzie dla siebie powód albo przyczynek do własnych przemyśleń i medytacji. Igor Mitoraj studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, której to uczelni nie ukończył, co nie przeszkodziło mu w dalszym artystycznym rozwoju i karierze. W 1968 roku Mitoraj wyjeżdża z Krakowa do Paryża, gdzie nadal studiuje. Podróżuje po Meksyku, Stanach Zjednoczonych, Grecji. W 1983 roku przenosi się do Pietrasanta (Włochy) gdzie mieszka i tworzy do dzisiaj. Jego rzeźby zdobią największe muzea świata oraz publiczne przestrzenie takich miast, jak m.in.: Paryż, Wenecja, Rzym, Londyn. Prezentacja monumentalnych rzeźb Mitoraja na Rynku w Krakowie w 2004 roku wzbudziła wiele niezwykle pochlebnych opinii, ale i kontrowersji: od uwielbienia i zachwytu, po zdania zawistnej krytyki. Senat ASP w Krakowie przyznał Igorowi Mitorajowi, po raz pierwszy w historii tej uczelni, doktorat honoris causa. Jedna z odlanych w brązie rzeźb Mitoraja została podarowana mieszkańcom Krakowa i jest eksponowana na Rynku Krakowskim, obok Wieży Ratuszowej. Oto jedna z odpowiedzi, zawarta w książce „Blask kamienia", jakiej udzielił Igor Mitoraj na pytanie Constatzo Constantiniego dotyczące problemu: jak artysta trafił na właściwą drogę: *„Najważniejsze jest poszukiwanie siebie, a nawet swojego odbicia. Artysta jest przecież narcyzem od urodzenia. Moim zwierciadłem było poszukiwanie ojca. Mętnego odbicia własnej duszy. To, że zostałem rzeźbiarzem, zawdzięczam jednak przede wszystkim samemu sobie. Znaleźć siebie, to najtrudniejsza droga, a przynajmniej znaleźć te drzwi, które się przed tobą otworzą".*

4. „Historia o Nikiforze”. Ela i Andrzej Banach, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2004.

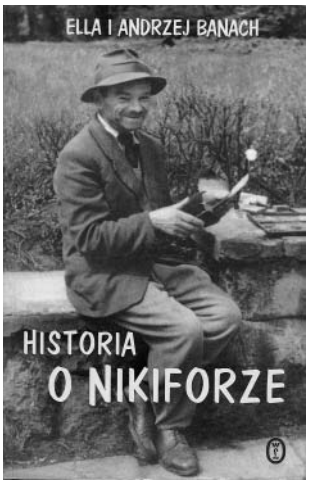

Tę, również biograficzną książkę, pełną zdjęć z różnych okresów życia Nikifora, przeczytałem jednym tchem, niczym sensacyjną powieść. Historia życia i twórczości Nikifora z Krynicy, napisana przez Elę i Andrzeja Banachów, to fenomenalna opowieść o dramatycznym losie upośledzonego, mówiącego niewyraźnie, nie umiejącego pisać artysty „naiwnego”, samouka i „prymitywa”, który porozumiewa się ze światem za pomocą swoich obrazków i rysunków, który w pewnych okresach życia musi być żebrakiem i uciążliwym pacjentem szpitali. Sam autor tej książki, Andrzej Banach, zadaje sobie pytanie: *„Jak to się dzieje, że ta psychika zdławiona kalectwem i zniszczona nędzą ma życie tak głębokie i bogate, w jaki sposób potrafi swoje odczucia przekazać nam tak zupełnie i tak nieskazitelnie, dlaczego ulegamy jej bez reszty i dlaczego dzieła Nikifora budzą w nas własne, a nieuświadomione doświadczenie świata – jest zagadką każdej wielkiej twórczości”.* Książka napisana jest z pozycji opiekujących się Nikiforem przyjaciół, absolutnie przekonanych o jego genialnym talencie i dramatycznej, niemożliwej do odwrócenia sytuacji egzystencjalnej. Sensacyjną informacją w tej książce dla naszego środowiska artystów należących do ZPAP jest fakt zorganizowania pierwszej w życiu, indywidualnej wystawy Nikifora przez Okręg Warszawski ZPAP. Andrzej Banach tak to opisuje: *„Postanowiliśmy bowiem urządzić Nikiforowi pierwszą wystawę. Należało pokazywać i rozdawać dzieła Nikifora wszystkim, którzy sami umieli malować i nie zazdrościli tego innym.. Nawet słabszym. Od wakacji roku 1948 trwała więc praca w tym kierunku. Udało się nawiązać życzliwy kontakt z warszawskim Związkiem Polskich Artystów Plastyków. Z pomocą Związku odbyła się pierwsza w Polsce wystawa indywidualna Nikifora. Odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Architektów w pałacyku przy ulicy Foksal w dniach od 31 stycznia do 8 lutego 1949 roku. Trwała więc tylko dziewięć dni karnawałowych. Gdy patrzymy dzisiaj na ten historyczny afisz, pierwszy afisz wystawy Nikifora, przyjemnie nas spotyka brak określenia naszego mistrza jako samouka czy artysty ludowego. Plastycy warszawscy przyjęli go bez zastrzeżeń i bez tłumaczących dodatków jako swojego, więc równego”.* Przy okazji lektury tej książki, polecam również wzruszający i kameralny film o Nikiforze w reżyserii Andrzeja Krauzego p.t. „Nikifor”, z popisową rolą nieodżałowanej pamięci Krystyny Feldman.

5. „Janusz Kaczmarski. Obrazy i rysunki”. Redakcja: Katarzyna Kasprzak – Stamm. Katalog - album opublikowany w związku z wystawą obrazów i rysunków Janusza Kaczmarskiego w Muzeum Polskim na zamku w Raperswil, w Pałacu Narodów ONZ w Genewie oraz w z okazji wystawy rysunków w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu w 2008 roku.

Unikatowo i bardzo starannie wydany album prac malarskich i rysunkowych Janusza Kaczmarskiego – wieloletniego prezesa ZPAP (w latach 70-tych XX wieku), wybitnego artysty malarza i rysownika, ojca Jacka Kaczmarskiego, nieodżałowanej pamięci pieśniarza i barda polskiej „Solidarności”. Teksty zredagowano w języku polskim i angielskim. Album otwiera wstęp autorstwa Katarzyny Kasprzak – Stamm zat. „Malarz” opatrzony mottem artysty: *„Praca z naturą to nieustanne uchylanie zasłony na kolejne, nieoczekiwane*

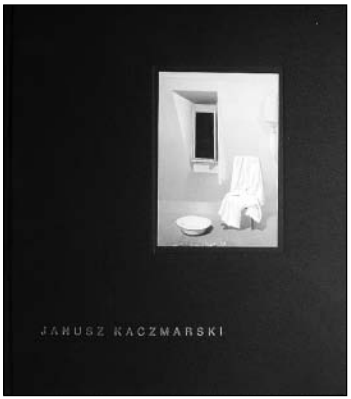

perspektywy i nie sądzę, aby można było wyczerpać tkwiące w tym możliwości; w tym, co małe, można dostrzec rzeczy wielkie, a w tym, co zwyczajne, możemy dostrzec niezwykłość". Drugim tekstem jest rozmowa z Januszem Kaczmarskim zat. „Uchylanie zasłony" przeprowadzona przez Joannę Stasiak. Reprodukcje kolorowych obrazów są wklejane na niemalże kartonowe strony tego wydawnictwa. W dalszej jego części jest również opracowana chronologicznie biografia Janusza Kaczmarskiego, spis wystaw indywidualnych oraz poglądowy, czarno-biały katalog rysunków i akwarel. W Krakowie artysta wystawiał swoje obrazy w galerii „Krypta u Pijarów". Wystawa ta potwierdziła nieprawdopodobną wręcz wrażliwość malarza na operowanie światłocieniem w obrazie oraz na specyficzną kameralność ciszy i znieruchomienia, egzystencjalnego trwania (większość motywów powstaje w zaciszu warszawskiej pracowni). Janusz Kaczmarski maluje martwe natury, przedmioty, jak również motywy figuralne, w tym autoportrety. Porusza się niekiedy w bardzo jasnych, pastelowych tonacjach, podobnie jak włoski malarz Morandi, kontrastując je twardo zbudowanymi draperiami czy fragmentami wyposażenia wnętrza; drzwiami, oknami, fotelami, kanapami, komodami, częściami garderoby, lustrami, parasolami. Bardzo ważnym tematem obrazów Janusza Kaczmarskiego jest ludzka czaszka.

6. **„De Immundo"**. Jean Clair (przekład: Maryna Schab). Wydawnictwo: słowo/ obraz terytoria, Gdańsk 2007.

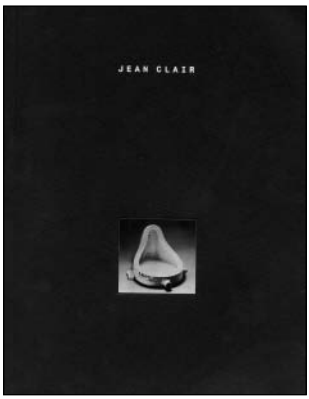

Po książce Dawida Kuspita „Koniec sztuki" kolejny autor, krytyk i teoretyk sztuki, bez kompleksów naszych rodzimych krzewicieli oświecającego postępu i awangardy, próbuje dociec, co takiego proponują współcześni artyści i ich wielcy promotorzy, nurzający się w wydzielinach fizjologicznych, odrażających praktykach grzebania się w gównie oraz degradujących, wzbudzających wstręt i obrzydzenie, manifestacjach samookaleczenia się i destrukcji. Czym tak łatwo można zbulwersować i zaszokować publiczność, mając za sojuszników dyrektorów publicznych galerii sztuki, wykorzystując samozwańczo prawo do ogłoszenia się artystą i namaszczenia byle czego mianem dzieła sztuki, po ambiwalentnym intelektualnie zadomowieniu się Marcela Duchampa w historii sztuki XX wieku. Aby zachęcić do przeczytania tej, bardzo potrzebnej i starającej się nazwać rzeczy po imieniu, książki zacytuję krótką przedmowę autora: *„Dawno minęły czasy, kiedy święty Bonawentura uczył* delectatio. Docere et delectare – *sztuka od wieków stawiała sobie za cel tyleż kształcenie umysłu, co radowanie zmysłów. Wydaje się, że współczesna twórczość artystyczna gra w całkiem innym rejestrze. Niesmak zastąpił smak. Wystawianie na pokaz i bezczeszczenie ludzkiego ciała, poniżanie jego funkcji i wyglądu,* morphings *i deformacje, okaleczenia i samookaleczenia, fascynacja krwią i wydzielinami ciała z ekskrementami włącznie, koprofilia i koprofagia – od Lucia Fontany po Louise Bourgeois, od Orlan po Serrano, od Otto Muehla po Dawida Nebredę sztuka oddaje się dziwacznym obrzędom, a plugastwo i ohyda piszą nieoczekiwany rozdział w historii zmysłów.* Mundus immundus est? *W* Parmenide-

sie *mówi się, że brud i owłosienie to rzeczy, którym nie można przyznać żadnej postaci idealnej.* >>Te rzeczy już są takie, jakimi je widzimy<<. *Jak to się stało, że od idealnego, Platońskiego piękna przeszliśmy do tego, co można by nazwać – od* aisthesis*, doznanie, i* stercus, *ekskrementy – estetyką* stercoraire, *skatologiczną? Taka ewolucję zapowiadały już teksty Bataille'a i Sartre'a z lat trzydziestych, umieszczone pod znakiem dwuznacznego* sacer. *A pesymizm Freuda, który uważał, że nie da się pogodzić wymogów popędu płciowego z wymogami cywilizacji, na naszych oczach znajduje uzasadnienie. Mimo to stoimy wobec pytania: dlaczego konsekracja nagiej fizjologii odbywa się z błogosławieństwem ludzi, którzy kierują wielkimi instytucjami kulturalnymi w Kassel, Londynie, Nowym Jorku czy Paryżu?"*

Stanisław Tabisz

PEJZAŻE PRZYWOŁANE Z PAMIĘCI

Wystawa malarstwa Ewy Ławrusiewicz w Kamienicy Hipolitów w Krakowie (maj-czerwiec 2008)

Mam szczególny stosunek do obrazów Ewy – są dla mnie jak powiew świeżego powietrza, który próbuje przywrócić równowagę w zagmatwanym świecie chaosu.

Upraszczając, można by napisać, że obrazy te, to pejzaże z dużą dozą przestrzeni i dominującym światłem, wysmakowane kolorystycznie, wyrafinowanie kompozycyjnie, a kunszt malarski, jaki osiągnęła artystka, jest najwyższej miary, podobnie jak subtelność i wrażliwość form czy doskonała elegancja warsztatu. Ale to tylko ogólne, powiedziałabym, powierzchowne i oczywiste spostrzeżenia, które nie oddają istoty tego zadziwiająco tajemniczego i wieloznacznego malarstwa.

Ewa Ławrusiewicz, „Kiedy morze sięga nieba", olej na płótnie, 90 x 90 cm, 2007

Ewa odwołuje się do pejzażu; większość jej obrazów przywołuje skojarzenie morza, nieba i przestrzeni pomiędzy nimi – tak też nakierunkowują odbiorcę tytuły poszczególnych prac – *Kiedy morze sięga nieba, Słoneczny brzeg, Światło fali, Zwierzenia morza, Za siódmą górą…* Bo odbiorca lubi konkretność i odniesienie do rzeczywistości, choćby najbardziej odległe. Lubi wiedzieć, co obraz przedstawia, gdyż dużo łatwiej odczytać mu wtedy zamysł autora. Szczególnie, gdy obraz ociera się o abstrakcję, a jego nieprzedstawiająca wizualność może powodować pewien niepokój złego zrozumienia.

Gdyby Ewa malowała tylko pejzaż czy jego przypomnienie, byłby to doskonały malarsko w swej syntezie widzenia wizerunek morza, wzburzonej fali, odbitego od wody światła o zachodzie słońca, mokrego piasku czy bezchmurnego nieba. I tak, przynajmniej częściowo, zapewne jest – woda, niebo czy ziemia to główni bohaterowie widowiska, to zachwycający modele, których czar zauroczył artystkę tak bar-

dzo, że stali się dla niej niekończącym się motywem i pretekstem do tworzenia. Lecz istota tego malarstwa, ta najbardziej wewnętrzna tkwi, według mnie, gdzie indziej. Ukryta jest za owym pretekstem, który dla każdego artysty jest czynnikiem niezbędnym, pewną „zasłoną", chroniącą najgłębsze potrzeby czy idee, z których rodzą się pytania i powstają próby odpowiedzi. Te, o których nie chcemy, nie potrafimy lub nie wypada mówić, bo zbyt nas obnażają, dotykając najdelikatniejszych, głęboko ukrytych marzeń i często niewytłumaczalnych werbalnie obaw. Takie właśnie dla mnie są obrazy Ewy – bardzo osobiste, wręcz intymne, przepełnione tęsknotą i potrzebą wolności, ale ze sporą nutą niepokoju, nawet zagrożenia, którym przeciwstawione jest, równoważące je, dążenie do ciszy i spokoju. Jest w nich poetycka zaduma i liryczna muzyka, która niczym uwertura staje się zapowiedzią późniejszego dramatu. To obrazy, w których po ciszy następuje burza, otwarta przestrzeń broni się przed zamknięciem, a światło przeciwstawia niechcianej ciemności. Żywioły, które się w nich ścierają i przenikają, zatracają realne granice – są jak pojedyncze kroki tworzące płynny taniec o bardzo zróżnicowanym tempie.

Bo Ewa maluje żywioły i przy nich właśnie chciałabym zatrzymać się na chwilę. Myślę, że nie bez powodu zagościły na stałe w twórczości artystki, a źródeł tej pasji można doszukiwać się nie tylko w ich nieprzemijającym pięknie i nieodgadnionej naturze. Pierwotne i stałe, niezmiennie intrygujące ludzkość tajemnicą istnienia, groźne w swej potędze i wieczności, łączą w sobie zarówno dobro i życie jak zło i śmierć.

Powietrze, Woda, Ziemia.

Nierozerwalnie ze sobą związane, odzwierciedlają złożoność świata materialnego i zachodzących w tym świecie przemian. Ich symbolika jest bardzo szeroka i od tysiącleci występowała w tradycyjnych wyobrażeniach kosmologicznych wielu starożytnych kultur (europejskiej, japońskiej, chińskiej czy celtyckiej).

Woda to symbol nieskończoności, stworzenia świata i życia, niezmienności i zmienności, oczyszczenia, ale i zniszczenia. To bezmiar, chaos i ruch nie do zmierzenia i opanowania.

Powietrze - symbol bóstwa, bezcielesności, duszy i natchnienia. Łączy niebo z ziemią, jest środowiskiem światła, barwy i wibracji kosmicznej uosabiając życie niewidzialne, jego siłę napędową i oczyszczającą oraz dążenie do wolności.

A Ziemia to ostoja, dawca życia, nieśmiertelność i cykliczność, ale też śmierć i podziemne królestwo cieni.

Powyższa symbolika żywiołów wydaje mi się bardzo czytelna w obrazach artystki, choć zdaje się ukrywać za uwodzącą widza wirtuozerią dynamicznych pociągnięć pędzla, grą plam i wielością odcieni.

Lecz to nie wszystko, czego dotyczą *Pejzaże przywołane z pamięci*. Zostało jeszcze światło – kolejny symbol życia, a także zbawienia, szczęścia i nadziei. Właśnie to światło najbardziej przyciąga uwagę w obrazach Ewy – raz rozproszone, nawet lekko zamglone, kiedy indziej ostre, oślepiające, kontrastujące z otaczającą je materią. Piękne, olśniewające i jednocześnie przerażające – skupia na sobie uwagę widza poprzez jakąś magiczną, wewnętrzna siłę, która z niego emanuje. Jest jak welon zarzucony na Ziemię, skrzy się w Powietrzu lub przenika Wodę. Scala świat, który bez niego by nie istniał, a ludzkość pogrążyłaby by się w ciemności i wiecznej trwodze.

Bardzo trudno jest namalować pejzaż tak, by nie był on tylko przeniesieniem rzeczywistości na płótno. Ale stworzenie pejzażu dotykającego tajemnicy świata i życia, będącego wizerunkiem kontrastów nimi rządzących, jest wyższą formą poszukiwań. Te pozornie spokojne, otulone zadumą i emanujące niedopowiedzeniami obrazy są bardzo konkretnym zapisem o jednoznacznym przesłaniu. W ich ciszy brzmi donośny głos Stwórcy, a za dynamiką form i ruchliwością materii kryje się odwieczne pytanie o istotę życia i trwania.

Kryje się również przestroga przed uwodzicielskim działaniem piękna i kontemplacja nad groźbą i zmiennością nieokiełzanej natury.

Dlatego właśnie mój stosunek do twórczości Ewy Ławrusiewicz jest tak szczególny. Obrazy zwane pejzażami na trwałe zapisuję w pamięci.

Joanna Warchoł

V. WYDARZENIA

1. Medal ZPAP Okręgu Krakowskiego „Vive l'art!"

REGULAMIN PRZYZNAWANIA MEDALU ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO *„VIVE L'ART!"*

I.

1.Medal Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego ***„Vive l'art!"*** *(„Niech żyje sztuka!"*) przyznawany jest wybitnym artystom, członkom ZPAP posiadającym duży dorobek twórczy, lub osobom szczególnie zasłużonym dla działalności oraz realizacji celów statutowych ZPAP Okręgu Krakowskiego. Medal może otrzymać również instytucja lub galeria sztuki współpracująca w istotny i ważny sposób z ZPAP Okręgiem Krakowskim.

II.

1.Wnioski o przyznanie Medalu mają prawo składać członkowie władz ZPAP Okręgu Krakowskiego oraz członkowie Rady Artystycznej ZPAP Okręgu Krakowskiego.

2. Medal ***„Vive l'art!"*** przyznaje Kapituła składająca się z 3 członków Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego oraz 3 członków Rady Artystycznej ZPAP Okręgu Krakowskiego. Prezes ZPAP OK oraz przewodniczący Rady Artystycznej ZPAP OK wchodzą w skład Kapituły obligatoryjnie. W przypadku niemożności uczestniczenia w posiedzeniu Kapituły prezes lub przewodniczący upoważniają wskazaną przez siebie osobę z grona Zarządu Okręgu lub Rady Artystycznej. Każdorazowo Kapituła wybiera spośród swojego składu przewodniczącego, który prowadzi posiedzenie Kapituły. Z posiedzenia Kapituły sporządzany jest protokół.

3.Posiedzenie Kapituły zwołuje Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego

4.Zgłoszenia kandydatów do Medalu ***„Vive l'art.!"*** przyjmuje Biuro Zarządu ZPAP Okręgu Krakowskiego w formie pisemnej wraz z rzetelnym uzasadnieniem.

5.Zgłoszony kandydat do Medalu ***„Vive l'art.!"*** musi uzyskać co najmniej 2/3 głosów akceptujących sześcioosobowej Kapituły.

III.

1.Medal ***„Vive l'art.!"*** wręczany jest oficjalnie podczas Walnego Zebrania Członków ZPAP Okręgu Krakowskiego lub podczas związkowych uroczystości, n.p.: otwarcia Salonu ZPAP lub w trakcie specjalnie zorganizowanego spotkania.

Autor medalu, artysta rzeźbiarz, Marek Kordyaczny

2. Wystawa jubileuszowa Leszka Dutki w Krakowskim Centrum Konferencyjnym w Tomaszowicach.

Szanowny Kolega, Artysta Malarz

LESZEK DUTKA

Z okazji jubileuszowej wystawy w Galerii Panorama (Dwór w Tomaszowicach), uświetniającej 70-lecie pracy twórczej, gorące życzenia oraz szczere gratulacje składa Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego.

Drogi Leszku! Serdeczny Przyjacielu!

W tak wyjątkowych, uroczystych i nadzwyczajnych sytuacjach trudno jest dobrać właściwe słowa, które w pełni wyrażą nasze wzruszenie, nasz podziw dla Ciebie i szacunek dla Twojej artystycznej drogi. Los dał ci dar długiego, twórczego życia, w którym malowałeś obrazy, wypalałeś ceramiczne rzeźby, rysowałeś, pisałeś o sztuce, nie zapominając o żywotnych problemach i sprawach środowiska artystów sztuk pięknych. Jesteś kreatywnym animatorem tego życia i osobą niezwykle związaną z działalnością naszego prawie już 100 -letniego stowarzyszenia. Ciągle budujesz jego historię oraz jesteś przykładem tej zawodowej koleżeńskości, której wysoki etos został wypracowany przez kilka pokoleń i chcemy, aby trwał na przyszłość. Dziękujemy Ci Leszku za Twoje ogromne zaangażowanie, za Twoją życzliwość i ludzką dobroć, za pracę, za te wszystkie porywające boje o słuszne sprawy publiczne i sprawiedliwe rozstrzygnięcia. Życzymy Ci dużo zdrowia, twórczego natchnienia oraz ciągłego obcowania z pięknem i zachwytem!!! Bo jak napisał w „Liście do artystów" nasz papież Jan Paweł II: *„Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji. Zachęca człowieka, aby poznał smak życia i umiał marzyć o przyszłości"*. W tym liście nasz wielki rodak wyraził również nadzieję wobec wszystkich artystów: *„Oby piękno, które będziecie przekazywać pokoleniom przyszłości, miało moc wzbudzania w nich zachwytu! W obliczu świętości życia i człowieka, w obliczu cudów wszechświata zachwyt jest jedyną adekwatną postawą."* Podtrzymania tej misji, będącej przywilejem wielkich artystów, również Ci Leszku życzymy! Wszystkiego dobrego!!!

Fragment ekspozycji obrazów Leszka Dutki w Galerii Panorama Dwór w Tomaszowicach, kwiecień 2008

Joanna Warchoł
Wiceprezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

prof. Stanisław Tabisz
Prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

Kraków, Tomaszowice, 4 kwietnia 2008 roku

Podczas wernisażu jubileuszowej wystawy malarstwa Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego wręczył Leszkowi Dutce Medal ZPAP Okręgu Krakowskiego nr 1 przyznany za wybitne osiągnięcia artystyczne oraz za wieloletnią działalność na rzecz środowiska Związku Polskich Artystów Plastyków.
Serdecznie gratulujemy naszemu Koledze!!!

3. Wręczenie medali „Gloria Artis”

W gabinecie prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego odbyła się uroczystość wręczenia Medali Gloria Artis, najwyższego odznaczenia państwowego dla artystów w Polsce, które otrzymali: **Danuta Leszczyńska-Kluza** (złoty medal), **prof. Janina Kraupe-Świderska** (złoty medal), **prof. Juliusz Joniak** (złoty medal), **Kazimierz Machowina** (brązowy medal). W uroczystości udział wzięli m.in.: prezydent Miasta Jacek Majchrowski, wicedyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Barbara Turlejska, prezes ZPAP Jerzy Biernat, prezes ZPAP OK Stanisław Tabisz i wiceprezes ZPAP OK Joanna Warchoł.

Siedzą przy stole (od lewej) laureaci Medalu Gloria Artis: prof. Juliusz Joniak, Kazimierz Machowina, Danuta Leszczyńska-Kluza. Stoją od lewej: Teresa Wallis-Joniak, Hieronim Kozłowski, Henryk Pach, Barbara Turlejska, prof. Jacek Majchrowski, Joanna Warchoł, prof. Stanisław Tabisz, Jerzy Biernat.

4. Bal Ekstrawagancki w Klubie Plastyków

W sobotę, 10 lutego 2008 roku, w Klubie Plastyków Restauracja Wyspiański odbył się bal karnawałowy zorganizowany po raz czwarty przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego. Zabawa była wyśmienita, humory dopisały, tańce trwały do „białego rana”.

Kilkadziesiąt lat temu bale „u plastyków” miały swoją wyjątkową renomę i popularność. Bawili się na tych balach nie tylko artyści, ale i ludzie zaciekawieni niejako, a pochodzący z różnych środowisk. Chcieli poznać zwariowane, artystyczne klimaty i brać udział w pikantnej, pełnej brawury i fantazji zabawie w towarzystwie ludzi nadzwyczajnych. Bal w 2008 roku nazwany został „EKSTRAWAGANCKIM”. Były bale „MEGAKOLOROWY”, „MEGAKARNAWAŁOWY”, „MASKOWY”. Przez ostanie kilka lat Klub Plastyków nieco ożył, ale nie stało się to tak od razu. Musieliśmy przełamywać ten czas skostnienia i nieobecności w swoim własnym domu. Mało jest jednak na naszych balach samych artystów plastyków. To inni chętnie do nas przychodzą i liczą na coś wyjątkowego, co może zdarzyć się tylko w gronie ludzi ciekawych i zdolnych wytworzyć magiczną atmosferę. Dlatego pamiętajmy: karnawał jest po to, aby dobrze się zabawić w gronie osób zaprzyjaźnionych i tych, którzy kochają sztukę i artystów… Jak mawiał Piotr Skrzynecki: „Jeżeli sami się nie zabawimy, to nikt nas nie zabawi”.

5. Wręczenie medalu „Cracoviae Merenti”

W dniu 5 czerwca 2008 roku Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski wręczył Brązowy Medal „Cracoviae Merenti” Panu Profesorowi Eugeniuszowi Waniekowi.

6. Wystawa Jubileuszowa Kazimierza Machowiny w Galerii Lamelli ŚOK

Szanowny Kolega
Artysta malarz i pedagog
KAZIMIERZ MACHOWINA

Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego składa wybitnemu artyście, naszemu związkowemu Koledze, najserdeczniejsze gratulacje z okazji jubileuszu 70 rocznicy urodzin oraz wernisażu wystawy malarstwa w Galerii Lamelli połączonego z promocją albumu „Machowina – malarstwo – poezja”.

Życzymy wszelkiej pomyślności, twórczego polotu wyobraźni oraz dalszych sukcesów w działalności artystycznej i w pracy pedagogicznej.

W imieniu Zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie

Joanna Warchoł
Wiceprezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

prof. Stanisław Tabisz
Prezes ZPAP Okręgu Krakowskiego

Kraków, 16 stycznia 2008 r.

Galeria Lamelli, wernisaż jubileuszowej wystawy Kazimierza Machowiny. 16 styczeń 2008.
Kazimierz Machowina (z lewej), Barbara Turlejska – wicedyrektor Wydziału Kultury
i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa (z prawej)

7. Tygiel Kultury 2008 r. Informacje Oddziału Tarnowskiego ZPAP

Strefa Fantazji:

„Tarnowskie impresje artystów europejskich" – 13.06 – 30.08.2008 ekspozycja obrazu wielkoformatowego na tarnowskim Rynku,

W realizacji projektu „Tarnowskie impresje artystów europejskich" (robocza nazwa „Cała Europa maluje Tarnów" – autor i pomysłodawca roboczej wersji Jacek Adamczyk) uczestniczą:

Konrad Słowik „Gipson", Tomasz Kowal, Witold Pazera, Janusz Janczy, Romuald Rojek-autorzy fotografii, które posłużyły za źródło inspiracji dla artystów tworzących swoje impresje. Niektórzy artyści wykorzystali fotografie własnego autorstwa.

Impresje prezentują:

Estera Tajber-Boiteux – Paryż Francja, Jean- Baptiste Boiteux – Paryż Francja, Ivona Borkowska – Kolonie Wedding-Berlin Niemcy, Stanisław Chmiel – Tarnów, EleKTro mOOn Vision – Elwira Wojtunik-Kraków, EleKTro mOOn Vision – Popesz Csaba Láng-Węgry, Janusz Janczy – Tarnów, Franciszek Kafel – Katowice, Ahmad Khaddur – Paryż Francja, Lidia Karbowska – Minard – Berlin Niemcy, Światosław Karwat – Tarnów, Anna Kropiowska – Paryż Francja, Artur Majka – Paryż Francja, Elżbieta Pazera – Tarnów, Witold Pazera – Tarnów, Karin Pinter-Koschel – Graz Austria, Michael Pinter-Koschel – Graz Austria, Michał Poręba – Tarnów, Wojciech Ruszel – Tarnów, Renata Stadler – Tarnów, Joanna Styrylska – Kraków, Anna Śliwińska – Tarnów, Helena Walkowicz – Madryt Hiszpania oraz Teatr Plastyczny APRAPLA – spektakl 13 czerwca, Kenny McBride – Glasgow Szkocja – performance 15 czerwca 12.00 – 20.00 Galeria Miejska BWA w Tarnowie Rynek 4.

Wernisaż wystawy „Tarnowskie impresje artystów europejskich" połączony z odsłonięciem collage wielkoformatowego umieszczonego na fasadzie kamienicy Rynek 3, będzie miał miejsce 13 czerwca o godzinie 18.30 w Galerii Miejskiej BWA. Organizatorzy serdecznie dziękują Dyrektorowi Galerii Miejskiej za udostępnienie przestrzeni wystawienniczej oraz Dyrektorowi Muzeum Okręgowego w Tarnowie za udostępnienie budynku Rynek 3.

Projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Gminy Miasta Tarnowa – Urzędu Miasta Tarnowa.

Teatr Plastyczny – APRAPLA – Michał Poręba-spektakl „Ciepło",13.06.2008 r. TCK, – 27.06 – 05.07 2008 r. – Galeria Pro Atre ZPAP Zielona Góra-wystawa rzeźby Leny Hensel Stelli Zadros Twardowskiej, Janusza Jańczego i Światosława Karwata,

– 27.06 – 29.06.2008 r. Zielonogórski Rynek:

EleKTro mOOn Vision i Rafał Drewniany – videoaudioart,

APRAPLA Michał Poręba- spektakl "Ciepło"

Łukasz Murzyn-Instalacje,

01.07 – 30.08.2008 r. Restauracja „Impresja" – wystawy fotografii, malarstwa i plakatu filmowego,

01 – 30.08.2008 r. Galeria Miejska BWA w Tarnowie-wystawy fotografii i rzeźby,

STREFA MAGICZNA – Skamieniałe Miasto w Ciężkowicach: zaproszeni goście-plastycy i muzycy zaprojektują swoje wizje inspirowane "magią" Skamieniałego Miasta. Stworzone zostaną projekty rzeźb, instalacji, obiektów, obrazów, performance i kompozycje muzyczne. W pracowniach rzeźbiarskich powstaną rzeźby ceramiczne autorstwa Arletty Kocoł, Renaty Stadler, Światosława Karwata i Wojciecha Ruszla, które zostaną później wypalone w piecach plenerowych.

Zostaną stworzone modele ośmiu rzeźb opartych na mitologii słowiańskiej. Na podstawie tych modeli, w plenerze powstaną rzeźby-obiekty z bali drewnianych które zostaną ustawione w Krąg Żywiołów wewnątrz którego będzie wypalana rzeźba ceramiczna. Być

może rzeźby te zostaną pomalowane, zależeć to będzie od nastroju miejsca i inspiracji wizualnym wpływem działań innych twórców.

Zostaną stworzone performance, również przy udziale aktorów i muzyków.

Na wybranych przez artystę skałach zostaną wyświetlone projekty multimedialne prof. Zbigniewa Bajka oraz grupy ElekTro mOOn Vision., a także obrazy Anny Poduszyńskiej, Renaty Stadler oraz Jacka Wróbla. Performance zaprezentuje Michał Poręba. Instalacje przedstawi Łukasz Murzyn.

Całość działań udokumentuje fotograficznie Piotr Guryjowski co zaowocuje wystawą w Ciężkowickim Ratuszu.

IV FKN FILMOWA GÓRA

02.07 – 27.08.2008 r. środy-pokazy konkursowe, czwartki-prezentacja filmów Krzysztofa Zanussiego

STREFA ŻYWIOŁÓW (Dofinansowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego)

27 – 29.06.2008 r. Zielonogórski Rynek- plenerowy wypał trzech rzeźb w piecach węgierskich – Renata Stadler, Stella Zadros-Twardowska, Światosław Karwat,

Uwalnianie Żywiołów – płonąca rzeźba stalowa-Światosław Karwat

15 – 30.08.2008 r. (preferowany ostatni tydzień sierpnia-zadecydują prognozy meteorologiczne) Tarnowski Rynek-kulminacja STREFY ŻYWIOŁÓW:

Piece Węgierskie-7 ,

Audiovideoart – EleKTro mOOn Vision i Rafał Drewniany,

Koncerty na żywo i z nośników elektronicznych, pokazy filmów, wieczory poetyckie.

Podsumowanie tegorocznej edycji TYGLA KULTURY nastąpi 31.10.2008 r. w SKULPCZYK GALLERY

* projekt autorski art. rzeźb. Światosława Karwata

Organizator – ZPAP Okręg Krakowski Oddział w Tarnowie

Projektowi patronują Marszałek Województwa Małopolskiego,

Prezydent Miasta Tarnowa,

Starosta Tarnowski.

Poszczególne strefy są realizowane przy finansowym wsparciu Gminy Miasta Tarnowa-Urząd Miasta Tarnowa, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Powiatu Tarnowskiego oraz dzięki mecenatowi KOSD i Firmie BRUKBET

VI. SPRAWY GOSPODARCZE, FINANSOWE I SOCJALNE

1. Plan Budżetu ZPAP OK na 2008 rok

Przychody z działalności gospodarczej	207.458,-zł
Przychody z działalności statutowej	54.545,-zł
Razem przychody:	**262.003,-zł**
Koszty działalności gospodarczej	11.286,-zł
Koszty działalności statutowej	250.717,-zł
Razem koszty:	**262.003,-zł**

2. Remont generalny elewacji Domu Plastyków – pierwszy etap

Dom Plastyków Kraków ul. Łobzowska 3. U góry: stan przed remontem (2007). U dołu: stan po remoncie (2008).

3. Zapomogi i pożyczki

Po zaopiniowaniu wniosków przez Komisję Socjalną Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego (od grudnia 2007 do maja 2008 r.) udzielił:

6 zapomóg na kwotę	2.300,- zł
4 pożyczki na kwotę	5.000,- zł

VII. INFORMACJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZPAP

1. POSIEDZENIE KOLEGIUM PREZESÓW OKRĘGÓW ZPAP Warszawa, 28 marca 2008

W nowo zakupionej siedzibie Zarządu Głównego ZPAP, w Warszawie przy ul. Gruzińskiej 4/1A (Saska Kępa), odbyło się posiedzenie Kolegium Prezesów Okręgów ZPAP, na które gościnnie zostali zaproszeni prezesi ZPAP poprzednich kadencji: kol. Jerzy Puciata z Bydgoszczy oraz kol. Jerzy Woziwodzki z Krakowa. Na początku posiedzenia prezes ZPAP Jerzy Biernat wręczył odznaczenia „Gloria Artis" kolegom: Piotrowi Wieczorkowi (prezes ZPAP Okręgu Wrocławskiego) oraz Krzysztofowi Szymonowiczowi (prezes ZPAP Okręgu Lubelskiego). Zebranie Kolegium Prezesów Okręgów ZPAP poprowadził kol. Marek Dzienkiewicz – prezes ZPAP Okręgu Warszawskiego. Głównym punktem obrad było zatwierdzenie planu budżetu Zarządu Głównego ZPAP oraz wydzielonej w obrębie ZG ZPAP struktury finansowej o nazwie „ART". Plan budżetu ZG ZPAP został zatwierdzony przy dwóch głosach wstrzymujących: prezesów z Wrocławia i Krakowa. Bardzo duże wątpliwości i zastrzeżenia budził fakt przekazania prezesom okręgów planu budżetu ZG ZPAP i „ART-u" w ostatnim momencie, podczas zebrania, co uniemożliwiło w ciągu kilku minut jego rzetelną analizę i stwierdzenie uzasadnionej celowości wydatków oraz realnie możliwych wpływów do budżetu.

W trakcie zebrania omawiano również sprawy związane z:

– kontrolą ZG ZPAP dokonaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN jest organem nadzorczym ZG ZPAP)
– informacją Głównej Komisji Rewizyjnej ZPAP, której przedstawiciele zabrali głos podczas posiedzenia i wyjaśniali kwestie sporne pomiędzy GKR a Zarządem Głównym ZPAP
– tzw. „opcją zerową" dla okręgów ZPAP, które od wielu lat miały zadłużenie wewnętrzne wobec Zarządu Głównego ZPAP (w tym Okręg Krakowski również). Przegłosowano opcję zerową dla wszystkich okręgów ZPAP. Nie dotyczyła ona zaległych odpisów składek na rzecz ZG ZPAP oraz umów – zobowiązań finansowych okręgów wobec ZG ZPAP, których siedziby zostały zakupione z funduszy ZG ZPAP.
– podwyższeniem odpisu do 3,– zł ze składek członkowskich na rzecz ZG ZPAP (uchwała nie została przyjęta przez prezesów)
– rozpatrzeniem odwołań od decyzji Regionalnych Komisji Przyjęć do ZPAP na podstawie prac i udokumentowanej działalności twórczej. (Tylko jedno odwołanie Jacka Cholewy z Krakowa zostało rozpatrzone pozytywnie. Pozostałe 2 odwołania prezesi oddalili jako nieuzasadnione i utrzymali w mocy decyzje Regionalnych Komisji Przyjęć).
– kwestiami artystycznymi, gospodarczymi i legislacyjnymi
– proponowanymi poprawkami i zmianami do Statutu ZPAP
– pracowniami rzeźbiarskim przy ul. Emaus w Krakowie. (Przygotowanie operatu szacunkowego aktualnej wartości działek i budynków)
– wnioskami finansowymi okręgów ZPAP związanymi z wykorzystaniem Funduszu Inwestycyjnego ZPAP.

Opr.(st)

VIII. SPRAWY CZŁONKOWSKIE

1. Nowo przyjęci członkowie

Jacek Cholewa
Urszula Maria Chojkowska
Anna Hajda-Kot
Wojciech Kurdziel
Bolesław Misiak
Sylwia Mierzyńska
Anna Myszkal
Mikołaj Niementowski
Michał Pawłowski
Zenobia Sumera
Marek Surmacz
Justyna Szarowska
Ewa Skrzypiec
Magdalena Trzebiatowska-Biały

2. Odeszli od nas

Włodzimierz Karcz
Piotr Jarża
Franciszek Studziński
Marian Paciorek
Kazimierz Wojtanowicz

IX. POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

PIOTR JARŻA (1929-2008)

Ugry, brązy, zielenie, faktury. Mewa, garnek, parawan, zamek. Wszystko samotne, porzucone, zatrzymane na dłużej, dla refleksji, żeby dotknąć nieskończoności, zapytać z taką Jemu tylko daną pokorą o sens wszystkiego.

Po pierwsze – był Malarzem, mistrzem syntezy i własnego zadania, bez oglądania się dookoła.

Po drugie – był Nauczycielem, człowiekiem dostrzegającym słabość innych, lubiącym ludzi, ale nie zawsze umiejącym to okazać. We wspomnieniach uczniów pozostał człowiekiem dobrym i życzliwym.

Strażnikiem młodych talentów. Jego „może być" starczało za największą pochwałę. Do dziś w domu znajdują się zapiski z przeglądów, zeszyty z ocenami uczniów, nawet z przed trzydziestu lat. Jego zasadą było nie narzucać się. Patrzył z boku.

W pracowni siedział w rogu, jak pisze w swoich wspomnieniach Piotr Jargusz, kwadratowy, milczący.

W ostatnich latach wciąż wspominał swoją okrutną historię. Czasy więzienia stalinowskiego, ciężkich przesłuchań – okresu, który zadecydował o całym biegu Jego życia. Miał poczucie ogromnej niesprawiedliwości, której nikt z nas nie potrafił sobie wytłumaczyć. Postępujące kalectwo odebrało mu wiele wcześniejszego optymizmu życiowego.

Po trzecie był moim Ojcem – Niezwykłym, bo nie pamiętam żeby ze mną biegał po trawie, ale od początku uczył mnie patrzeć na świat. Nauczył, jak ważna w życiu jest pasja, jak istotne jest dążenie do celu, choć cel może czasem znikać. Nauczył, co najważniejsze, dystansu do życia i pokory, nauczył, bo wszystko to było w Nim.

Dziękuję Ci Tatusiu, śpij dobrze... Pamiętamy!

Piotr Jarża

Julia

FRANCISZEK (ADAM) STUDZIŃSKI (1911-2008)
DOMINIKANIN GENERAŁ HONOROWY OBYWATEL KRAKOWA
ARTYSTA KONSERWATOR

Franciszek Adam Studziński urodził się 2 czerwca 1911 roku w Strzemieniu w powiecie żółkiewskim. Maturę zdał w Krakowie w Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Do zakonu dominikanów wstąpił w 1928 roku i przyjął imię zakonne Adam. Święcenia kapłańskie otrzymał 9 marca 1937 roku we Lwowie.

Wybuch wojny zastał go w Krakowie, skąd przez Lwów dotarł do Czortkowa. Na wiadomość o wkroczeniu armii sowieckiej wyjechał na Węgry, gdzie pełnił posługę duszpasterską wśród polskich żołnierzy. W 1941 roku przez Grecję i Turcję dotarł do Palestyny. Następnie wstąpił do Wojska Polskiego. Z 2. Brygadą Czołgów przebywał w Iraku, Iranie, Palestynie i Egipcie. W 1944 roku wziął udział w kampanii włoskiej. Brał udział w walkach o Piedimonte i Bolonię.

W kwietniu 1945 roku został kapelanem 2. batalionu komandosów zmotoryzowanych w 2. Brygadzie Pancernej, przemianowanej następnie na 2. Warszawską Dywizję Pancerną.

Do Polski powrócił w 1947 roku. W 1970 roku ukończył studia konserwatorskie na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i od tej pory zajmował się pracami konserwatorskimi w krakowskim klasztorze Dominikanów.

Ojciec Studziński aktywnie działał w środowisku kombatanckim. Był współorganizatorem pielgrzymek żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Jasną Górę w rocznicę bitwy o Monte Cassino, kapelanem legionistów, żołnierz AK i harcerzy.

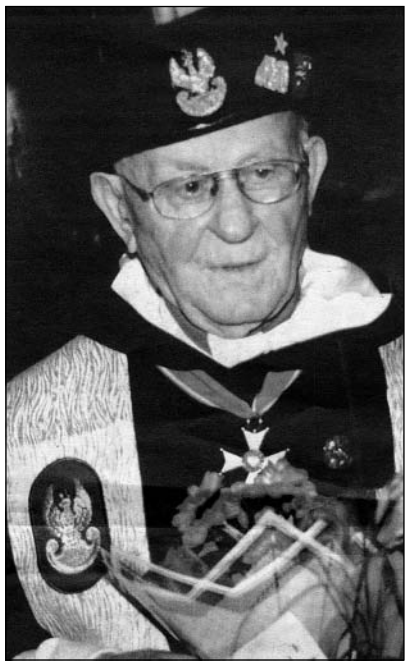

Franciszek Adam Studziński

Odznaczony Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Monte Cassino i Medalem WP oraz brytyjskim Defence Medal Star 1939-1945, War Medal 1939-1945 i Africa Star. Prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i mianował na stopień generała brygady. Był honorowym obywatelem Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa.

(K.W.) Dziennik Polski 4.04.2008

MARIAN PACIOREK (1941-2008)

(...) Dokonania Pana Profesora Mariana Paciorka są ogromne i ukazują jak pracowicie i kompetentnie korzystał z każdej chwili wypełnionego nieustanną aktywnością życia.

Z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie związany był od roku 1960, najpierw jako student, już wyróżniający się, skupiony i rzetelny, takim Go zapamiętałem z tamtego czasu.

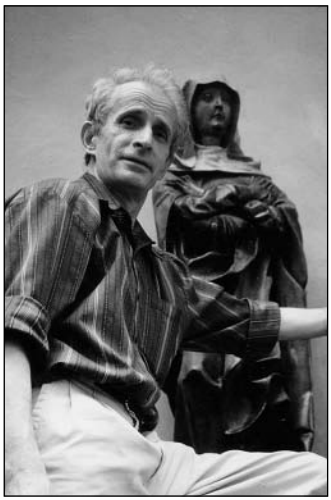

prof. Marian Paciorek

Dyplom z zakresu konserwacji rzeźby przygotował pod kierunkiem profesor Zofii Medweckiej i obronił z wyróżnieniem w 1966 roku.

Po studiach, zajmując się konserwacją jako praktyk, dał się wkrótce poznać jako wybitny specjalista, utrzymał też w tym czasie współpracę z macierzystym wydziałem, by ostatecznie rozpocząć, w 1972 roku, już na stałe, swą działalność naukowo-dydaktyczną. W ciągu dwudziestu kilku lat przebył wszystkie szczeble kariery akademickiej, aż do uzyskania w 1977 roku naukowego tytułu profesora, zyskując sobie dzięki swej pracy zawodowej, naukowo-badawczej i dydaktycznej szacunek i uznanie środowisk konserwatorskich, pedagogów, studentów a także tych, którzy z całym zaufaniem powierzali Mu bezcenne obiekty do konserwacji i badań. W roku 2000 objął stanowisko profesora zwyczajnego. Od roku 1975 samodzielnie prowadził Pracownię Konserwacji Rzeźby Drewnianej Polichromowanej, w 1997 roku powierzono Mu kierownictwo Katedry Konserwacji i Restauracji Rzeźby. Pod Jego kierunkiem dyplom uzyskało kilkudziesięciu absolwentów. Profesor prowadził liczne prace badawcze, szczególnie podkreślane są jako bardzo ważne i nowatorskie. Jego prace dotyczące zastosowania technologii użycia tworzyw sztucznych w konserwacji, wydał szereg opracowań związanych z tą problematyką.

Profesor Marian Paciorek pełnił wiele funkcji także poza Uczelnią w licznych komisjach konserwatorskich, ciałach doradczych i decyzyjnych. Od 1983 roku był rzeczoznawcą Ministra Kultury w zakresie konserwacji rzeźby. Przez dwie kadencje był Przewodniczącym Sekcji Konserwacji Zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie, a także, przez dłuższy czas członkiem Rady Artystycznej Zarządu Głównego ZPAP w Warszawie.

Prowadził swe prace badawcze i konserwatorskie, samodzielnie bądź w zespołach, często nimi kierując, w obiektach sakralnych, muzeach oraz innych obiektach i zespołach zabytkowych w Krakowie, całej Polsce, również za granicą, we Włoszech i Norwegii, specjalizując się w konserwacji rzeźby drewnianej, detali architektonicznych, malarstwa na podłożach drewnianych, ale i malarstwa architektonicznego i architektury, jak to miało miejsce w wypadku prac konserwatorskich związanych z fasadami trzech znanych krakowskich zabytkowych kościołów: p.w. Św. Marka, Bazyliki św. Trójcy o.o. Dominikanów czy kościoła Bożego Ciała. Profesor Marian Paciorek wykonywał konserwację rzeźb, obrazów i elementów wystroju w zabytkach najwyższej klasy, takich jak Katedra Wawelska

(konserwacja tryptyku św. Trójcy z Kaplicy Świętokrzyskie), Zamek Królewski na Wawelu (konserwacja renesansowych rzeźb Głowy Wawelskie) Kościół Mariacki (prace zabezpieczające przy ołtarzu Wita Stwosza, ołtarz św. Stanisława, gotycki obraz *Matka Boska z Dzieciątkiem* , stalle i ambona), Klasztor Cystersów w Jędrzejowie (konserwacja prospektu i chóru muzycznego organów). Szczególnie ważne są prace wykonane w kościele p.w. św. Marka (konserwacja rzeźby *Chrystus Ukrzyżowany* z ołtarza głównego, czy kopia słynnej Golgoty, wykonana z użyciem nowoczesnych technologii).

Profesor wykonał wiele prac konserwatorskich dla polskich muzeów. Dla Muzeum Archeologicznego w Krakowie – konserwację szczególnie cennych starożytnych egipskich sarkofagów. Dla Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach – konserwację gotyckiego obrazu Koronacja Matki Boskiej. Dla Muzeum w Raciborzu – konserwację skrzydeł tryptyku ze Smolenicy i inne jeszcze prace. Nie da się wymienić wszystkich prac wykonanych przez Profesora Mariana Paciorka w okresie jego ponad czterdziestoletniej aktywności konserwatorskiej, w ciągu całego, wypełnionego intensywną pracą życia, właściwie posługą wobec tego, co należy chronić jak skarby najcenniejsze – bo przecież dzieła rąk i myśli ludzkich stworzone przed wiekami, dając doznanie piękna, są także naszą zbiorową pamięcią.

Wierzę, że Dzieło Profesora Mariana Paciorka zostanie opracowane przez Jego Przyjaciół i kontynuatorów Jego myśli, by mogło służyć kolejnym pokoleniom polskich konserwatorów. Będzie to nie tylko świadectwo naszej o Nim pamięci, ale także dowód Jego życiowej twórczej obecności (...).

Fragment tekstu Rektora ASP prof. Jana Pamuły opublikowanego w Wiadomościach ASP Nr 41

POŻEGNANIE MISTRZA
Marian Paciorek (1941-2008)

Pod koniec lat 60-tych ubiegłego wieku, tuż po studiach na Wydziale Konserwacji Dziel Sztuki ASP, pojawiła się w Krakowie niezwykła osobowość, której działalność na przestrzeni prawie czterdziestu kolejnych lat nadawała pracom konserwatorskim nie tylko nowy impuls, ale też specyficzny charakter – atmosferę twórczego fermentu. Bo konserwacja zabytków, jak powiedział kiedyś profesor Józef Edward Dutkiewicz – jest sztuką, sztuką aranżacji zachowanych dzieł.

22 kwietnia 2008 roku odszedł Profesor Marian Paciorek – konserwator dzieł sztuki, wybitny znawca z dziedziny konserwacji rzeźby drewnianej polichromowanej, wielki artysta, mistrz i zarazem majster sztuki. Niewątpliwie, w środowisku konserwatorskim, nie tylko Krakowa ale i Polski, był niekwestionowanym i uznanym autorytetem, na który złożyła się duża wiedza, poparta bogatą, wieloletnią praktyką zawodową oraz wyjątkową umiejętnością przekonywania, czytelnego argumentowania i uzasadniania słuszności proponowanych rozwiązań. Jego ogromna wiedza o „pięknie" dzieła, a przy tym niezwykła pracowitość pobudzała nas kolegów do ciągłego wzmożonego wysiłku. Nieświadomie, wywoływane przez Profesora poczucie dystansu współdziałało z Jego wyjątkową dostępnością. Zawsze wymagający, ale życzliwie otwarty na innych, gotowy niemal bez ograniczeń poświęcić swój czas – udzielał konsultacji, doradzał, poprawiał. Jego gotowość służenia swoją wiedzą studentom i młodszym kolegom daleko wykroczyła poza obowiązki nauczyciela akademickiego. Zarówno merytoryczne kompetencje Profesora, jak i Jego pomoc każdemu, kto się do niego zwrócił zjednywały Mu ogromną popularność wśród studentów. U niektórych stwarzał Profesor poczucie zdominowania, wywołujące wątpliwości co do naszych umiejętności konserwatorskich i lęk przed prezentacją własnych osiągnięć jako niewystarczająco dobrych. W sprawach zawodowych był to trudny, niejednokrotnie bezkompromisowy

interlokutor, ale nawet wtedy reprezentował rzadko spotykaną klasę i swoistą wrażliwość. Może to genetyczne uwarunkowania po dziadku; ludowym rzemieślniku, snycerzu i gawędziarzu sprawiły, że talent manualny oraz urok osobisty był nieodłącznym atrybutem jego osobowości. Jako artysta konserwator i naukowiec pozostawił poważną spuściznę, z której jeszcze długo będziemy korzystać. Był niezastąpionym nauczycielem technologii i technik konserwatorskich, wybitnym znawcą konserwacji rzeźby i malarstwa, promotorem wielu prac magisterskich a także recenzentem wielu prac naukowych. Ale najczęściej widzieliśmy go w roboczym stroju, dobierającego farby albo inne specyfiki do odnawianych rzeźb. Pracował dużo i zrobił zawsze to co chciał. Był chyba artystą szczęśliwym, bo przez całe swoje dorosłe życie, bez względu na czas i okoliczności był człowiekiem wolnym, jedynym wielkim z największych. Na przestrzeni prawie czterdziestu lat pracy artystycznej zrealizował kilkadziesiąt prac konserwatorskich ratując zabytki, głównie Krakowa. Tu w swoim ukochanym mieście znalazł swój największy warsztat pracy. Kraków, miasto o wyjątkowym znaczeniu dla kultury polskiej i europejskiej, wymagało szczególnego traktowania prowadzonych tu prac konserwatorskich. Profesor podejmując się samodzielnych realizacji , nadzoru lub konsultacji dokonywał świadomego wyboru postępowania, kierując się zarówno walorami artystycznymi poszczególnych obiektów jak i skalą problemów konserwatorskich. Doskonale wiedział, że prace te nie są pracami anonimowymi, lecz wynikiem indywidualnej pracy artysty konserwatora, którego fachowa wiedza, talent i wrażliwość artystyczna znajduje odzwierciedlenie w osiągniętych rezultatach.

To właśnie te rezultaty świadczą o wielkości artysty konserwatora. Swoisty przekrój gustu Profesora, Jego osiągnięć i możliwości łatwo możemy ocenić zwiedzając kościoły i muzea Krakowa. Jego "dzieło" to ostatnie prace konserwatorskie przy ołtarzu Wita Stwosza w Bazylice Mariackiej. Trzeba było wysłuchać gorących dyskusji jakie te prace wzbudzały, poznać dylematy, zrozumieć i ocenić intencje, kierującego tymi pracami Profesora – to była radość obcowania z nim. Jeszcze wcześniej odnawiał ołtarz główny w kościele św. Marka, ołtarze i stalle w kościele Bożego Ciała – trzeba było widzieć zakłopotanie współpracowników nadążających za sprawnymi rękami i myślami Profesora. Potem tryptyk w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu i głowy wawelskie z sali poselskiej. Każdą obejmował swoimi sprawnymi dłońmi – jakby tchnął w nie nowe życie, nową estetykę z zatrzymaną w nich historią i swoistą legendą. Dużo mówił, opowiadał, to ten cały „zwariowany" Paciorek, komentowali współpracownicy, ale jaka przyjemność pracy z Profesorem, to osobliwy spektakl obcowania z majstrem sztuki. Odkrywał tajemnice sztuki konserwatorskiej przy odnawianiu obiektów nietypowych. Realizował prace przy egipskich sarkofagach w Muzeum Czartoryskich i Muzeum Archeologicznym w Krakowie, wzbudzając zaciekawienie podglądających Go studentów. Nie sposób wymienić wszystkich prac Profesora zrealizowanych w kraju jak również za granicą. Nie ulega wątpliwości, że mistrzostwo w opanowaniu technik artystycznych i konserwatorskich, znacząco wpłynęły na wysoki poziom uprawiania w Polsce zawodu artysty konserwatora dzieł sztuki.

Trudno mówić o Profesorze Paciorku w czasie przeszłym. Odszedł nagle, niespodziewanie w sile swoich możliwości twórczych i intelektualnych.

W środowisku konserwatorskim, w imieniu którego mam zaszczyt pisać to wspomnienie, pozostawił pustkę... Będzie Go nam brakowało.

Czas Profesora odmierzany hejnałem z wieży Mariackiej już się skończył.

Pracował dopóki było trzeba – dopóki, do końca.

Składamy hołd Twojej pamięci.

prof. Ireneusz Płuska

X. INFORMACJE RÓŻNE

1. Konkursy i wystawy

I Ogólnopolski Konkurs „Obrazy muzyką malowane”

Celem konkursu jest przegląd aktualnych tendencji i dokonań polskich artystów plastyków – muzyka będzie inspiracją dla malarzy i polem do nowych interpretacji.
Każdy artysta może zgłosić do konkursu do trzech prac swojego autorstwa, powstałych w latach 2006-2008, które nie były do tej pory wystawiane i nagradzane, które są jego własnością.
Dłuższy bok pracy nie może przekraczać 180 cm.
Nadsyłanie kart zgłoszenia wraz z dokumentacją prac – sierpień 2008.
Regulamin, karta zgłoszenia do odbioru w biurze ZPAP OK lub na stronie www.paderewski.krakow.pl.
Kurator Barbara Lis (tel. 0784 555 397, e-mail:barbaralis@wp.pl)

XIII Plener Malarsko-Rzeźbiarski Kogut – Akwarela Pastel Drewno – Oława – 2008

Termin: 21.07-02.08.2008 r.
Informacja i karta zgłoszenia do odbioru w biurze ZPAP OK. Kraków ul. Łobzowska 3
Bliższych informacji udziela Pani Elżbieta Poliświat – Ośrodek Kultury w Oławie tel. 0-71 313-28-29

Międzynarodowy Konkurs „Akt”

Termin nadsyłania zgłoszeń: 31 sierpnia 2008. Szczegółowe informacje, regulamin i karta zgłoszenia do pobrania na stronie internetowej: **artgallery31.com** lub w biurze ZPAP OK Kraków ul. Łobzowska 3

IV Ogólnopolski plener plastyczny malarsko-rzeźbiarsko-foto-graficzny Męcikał 2008. Termin 2 - 11 sierpień 2008

Plener odbywa się w gospodarstwie artystyczno-ekologicznym o powierzchni 1 ha położonym nad rzeką Brdą na Kaszubach zwanych Szwajcarią Północy.
Organizatorzy zabezpieczają: noclegi (pokoje trzyosobowe), trzy posiłki, doposażenie materiałowe – farby, blejtramy, drewno do rzeźbienia, pomieszczenia do pracy i wystawy, parking na terenie posesji.
W programie pleneru m.in.: wycieczka do Chojnic, Szymbarku i Wieżycy.
Zwieńczeniem pleneru będą wystawy poplenerowe opatrzone katalogami: w Galerii Oczko w Męcikale, w PMDK w Brusach i w Chojnickim Domu Kultury w Chojnicach.
Organizatorzy wybierają dwie prace.
Opłata 240 zł. Przedpłata 100 zł przekazem pocztowym na adres: Sławomir Mankiewicz ul. Długa 10, 89-632 Męcikał do 10 lipca. 7. Zgłoszenie udziału w plenerze telefoniczne +48 889 088 414 - do 1 lipca. Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.
Twórcy, którzy nie korzystają z noclegów i wyżywienia nie wnoszą opłaty. Można przyjechać 1-go i wyjechać 12-go. Chojnice – Męcikał – 16 km, w kierunku Kościerzyny
www.galeriaoczko.go.pl

Międzynarodowy Konkurs Malarski
Obraz Przestrzeni Publicznej – Poznań 2008

Do Konkursu zaproszeni są artyści, którzy nie ukończyli 40 roku życia.
Celem konkursu jest uzyskanie prac malarskich ukazujących aktualne tendencje i poszukiwania własnej drogi twórczej artystów młodego pokolenia.
Prace na konkurs mają być dostarczone organizatorom do 30 września 2008 roku, w formie elektronicznej (na płycie CD, plus reprodukcja w formacie A3) z dołączoną kopertą, zawierająca dane autora: imię i nazwisko, rok urodzenia, ukończona uczelnia, dokładny adres, numer telefonu adres e-mail, oraz opis dzieła. Na kopercie i płycie należy umieścić to samo GODŁO oraz opis dzieła: tytuł, rok powstania, wymiary, technika. Przesyłka dodatkowo powinna zawierać dowód wpłaty 100 PLN za udział w kosztach organizacyjnych, oraz oświadczenie o zapoznaniu się z niniejszym Regulaminem i przyjęciu go bez zastrzeżeń.
Adres do korespondencji i przesyłania prac:
Galeria Sztuki Współczesnej PROFIL CK ZAMEK ul. Święty Marcin 80/82, 61-809 Poznań
tel.: 0-61 6465321 lub 0-61 6465320 e-mail: profil@zamek.poznan.pl

Festiwal Rzeźby – Rzeźba dla Warszawy, edycja II, Kolekcja dla Śródmieścia

Festiwal ma charakter cykliczny. Tegoroczna edycja składa się z ekspozycji w **Galerii Domu Artysty Plastyka w terminie: od 18 lipca do 17 sierpnia 2008.** oraz z pleneru w **Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku – październik 2008**. Na wystawie przedstawione zostaną najciekawsze prace, zrealizowane na plenerze w Orońsku w 2007 r. podczas I edycji Festiwalu, w postaci wielkoformatowych wydruków, oraz projekty zgłoszone do realizacji w 2008 r.

Składanie projektów w Biurze Wystaw (OW ZPAP ul. Mazowiecka 11 a, tel. 022 827 76 88, w godz. 10.00-16.00) do **15 czerwca 2008**. Wielkość projektu w swoim największym wymiarze nie powinna przekraczać 40 cm. Do projektu należy dołączyć opis merytoryczny, zdjęcie projektu na płycie CD oraz notkę biograficzną autora. Najciekawsze projekty zostaną wybrane przez jury i przeznaczone do realizacji w kamieniu na plenerze w Orońsku (1 – 31 października 2008) oraz przedstawione władzom Warszawy do wykorzystania w przestrzeni miejskiej.

2. Pracownie twórcze w zasobach miejskich

UWAGA! PRACOWNIE TWÓRCZE W ZASOBACH GMINY MIEJSKIEJ KRAKÓW

W związku z podjętymi działaniami przez Zarząd ZPAP Okręgu Krakowskiego dokonana została zmiana zapisów uchwały nr XXIV Rady Miasta Krakowa z dnia 24 października 2007 r., w sprawie przyjęcia „Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Kraków na lata 2007–2012". Zmiana ta pozwala na wprowadzenie w życie nowego rozwiązania, umożliwiającego ustalenie stawek czynszu za najem pracowni na poziomie 4,81 – 7,87 zł/m² . Przed nowelizacją stawki czynszu kształtowały się w przedziale 7,87 –12,34 zł/m²

3. Emerytura dla mężczyzn

Nowela ustawy o emeryturach i rentach z FUS, która jest wynikiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego została opublikowana w Dz. Ust. z dnia 23 kwietnia 2008 (nr 67 poz. 411). Dotyczy prawa przechodzenia na wcześniejszą emeryturę mężczyzn, którzy: mają 35-letni okres składkowy i nie składkowy. Lata składkowe to czas, gdy pracowałeś i opłacano ci (lub opłacaliśmy sami) składkę na ubezpieczenie społeczne lub przebywałeś na zasiłku dla bezrobotnych. Lata nie składkowe to np. studia, okresy otrzymywania zasiłku chorob. lub świadczenia przedemerytalnego. Okresy nie składkowe nie mogą przekroczyć jednej trzeciej składkowych. po drugie mają ukończone 60 lat po trzecie przed złożeniem wniosku o wcześniejszą emeryturę trzeba mieć tzw. ubezpieczenie pracownicze (opłaca je pracodawca każdemu zatrudnionemu na umowę o pracę, wielkość etatu nie ma znaczenia); w ciągu 2 lat przed złożeniem wniosku trzeba być zatrudnionym co najmniej przez pół roku na podstawie umowy o pracę (wymiar etatu nie ma znaczenia). Nie ma konieczności składania wniosku do końca tego roku. Raz nabyte prawo nie przepada, ale ze wszystkich warunków jakie trzeba spełnić jedynie warunek ukończenia 60-go roku do końca 2008 roku spełniony być musi.

4. UWAGA! SUKCES!!!

Powołane przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek Jury 48. Konkursu „Najpiękniejsze Książki Roku 2007" przyznało WYRÓŻNIENIE Związkowi Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego za katalog „2 Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej. Struktury powiązań". Katalog został zaprojektowany przez prof. Władysława Plutę, a redagowany był wspólnie z prof. Lillą Kulką, która pełni funkcję kuratora generalnego Festiwalu. Okolicznościowy dyplom podpisali: Józef Wilkoń – przewodniczący sądu konkursowego oraz Rafał Skąpski – prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Warszawa, kwiecień 2008.

5. Komunikaty

Przypominamy o możliwości prezentacji prac na naszej stronie internetowej

www.zpap.krakow.pl

Instrukcja przygotowania prac do prezentacji:

1. 12 prac w formie cyfrowej. Zdjęcia jako JPG, 72 dpi, dłuższy bok 600 px
2. Portret artysty (parametry j.w.)
3. Tekst o sobie w formie cyfrowej (nota biograficzna o własnej twórczości itp.)
4. Kontakt (adres, telefon, e-mail) według własnego uznania w formie cyfrowej

Koszt jednorazowy 50 zł.
Materiały należy składać w biurze ZPAP Okręgu Krakowskiego
w godzinach pracy biura w godz.: 8.30 – 15.30

Uprzejmie przypominamy o obowiązku płacenia składek, które można również wpłacać na poczcie lub w banku na nr konta:
Bank PEKAO S.A. Kraków 21124045331111000054321609
ZPAP Okręg Krakowski, 31-139 Kraków, ul. Łobzowska 3

Powołane przez
Polskie Towarzystwo Wydawców Książek
jury 48. Konkursu
„Najpiękniejsze Książki Roku 2007"
przyznaje

WYRÓŻNIENIE

Związkowi Polskich Artystów Plastyków Okręg Krakowski

za katalog

2. Międzynarodowy Festiwal Tkaniny Artystycznej. Struktury powiązań, Kraków 15-30 maja 2007

Przewodniczący
Sądu Konkursowego
Józef Wilkoń

PTWK

Prezes PTWK
Rafał Skąpski

Warszawa w kwietniu
2008

SPIS TREŚCI

I. WSTĘP PREZESA
1. Koleżanki i Koledzy! ... 1

II. SPRAWOZDANIE ZARZĄDU ZPAP OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
(od 20 grudnia 2007 do 30 maja 2008) ... 3

III. SPRAWY ARTYSTYCZNE
1. Galeria Pryzmat – plan wystaw w 2008 roku ... 4
2. Galeria Klubu Plastyków – wystawy ... 5
3. Konkurs Najlepsza Grafika Miesiąca 2008 ... 5
4. Wystawy w Galerii Pryzmat (wybór) ... 5
– Jubileusze 2007 ... 5
– „Przeszłość – Przyszłość", wystawa Danuty Leszczyńskiej – Kluzy ... 6
– 10 edycji Nagrody im. Witolda Wojtkiewicza ... 8
– „Tajemnice Mitologii" malarstwo Marka Batorskiego ... 9
5. Nagroda im. W. Wojtkiewicza dla Leszka Dutki ... 11

IV. GŁOS PLASTYKÓW
1. Władysław Podrazik, „O niezniszczalności obrazu" ... 12
2. Stanisław Tabisz, „Warto obejrzeć i przeczytać…" ... 14
3. Joanna Warchoł, „Pejzaże przywołane z pamięci" ... 19

V. WYDARZENIA
1. Medal ZPAP Okręgu Krakowskiego „Vive l'art"! ... 21
2. Wystawa jubileuszowa Leszka Dutki w Krakowskim Centrum Konferencyjnym ... 23
3. Wręczenie medali „Gloria Artis" ... 24
4. Bal ekstrawagancki w Klubie Plastyków ... 24
5. Wręczenie medalu „Cracoviae Merenti" ... 25
6. Wystawa Jubileuszowa Kazimierza Machowiny w Galerii Lamelli ŚOK ... 25
7. Tygiel Kultury 2008 r. Informacje Oddziału Tarnowskiego ZPAP ... 26

VI. SPRAWY GOSPODARCZE, FINANSOWE I SOCJALNE
1. Plan budżetu ZPAP Okręgu Krakowskiego na 2008 rok ... 27
2. Remont generalny elewacji Domu Plastyków ... 28
3. Zapomogi i pożyczki ... 29

VII. INFORMACJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZPAP
1. Posiedzenie Kolegium Prezesów ZPAP, Warszawa 28 marca 2008 ... 29

VIII. SPRAWY CZŁONKOWSKIE
1. Nowo przyjęci członkowie ... 30
2. Odeszli od nas ... 30

IX. POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA
1. Piotr Jarża ... 30
2. Franciszek (Adam) Studziński ... 31
3. Marian Paciorek ... 32

IX. INFORMACJE RÓŻNE
1. Konkursy i wystawy ... 35
2. Pracownie twórcze w zasobach miejskich ... 36
3. Emerytura dla mężczyzn ... 37
5. Uwaga Sukces ... 37
5. Komunikaty ... 37

Związek Polskich Artystów
Plastyków Okręg Krakowski

Podajemy aktualne telefony do ZPAP Okręgu Krakowskiego:

Sekretariat: (0-12) 632-46-22
e-mail: biurozozpap@wp.pl

Księgowość: (0-12) 633-54-86
e-mail: ksiegowosczpap@poczta.neostrada.pl

Galeria Pryzmat
e-mail: galeriapryzmat@poczta.neostrada.pl

Pracownia Graficzna (0-12) 632-18-05
e-mail: prac.graf.zpap@wp.pl

Strona ZPAP Okręgu Krakowskiego:

http:// www.zpap.krakow.pl

Zarząd Okręgu prosi koleżanki i kolegów o aktualizowanie swoich adresów, telefonów i adresów e-mailowych.

Wydawcy:

ISBN: 978-83-89647-40-5
ZPAP Okręg Krakowski, ul. Łobzowska 3, 31-139 Kraków, tel. (0-12) 632-46-22

Fotografie: Stanisław Tabisz, Henryk Pach, Zbigniew Bielawka

ISBN: 978-83-7490-153-6
Towarzystwo Słowaków w Polsce
ul. św. Filipa 7, 31-150 Kraków, tel./fax (0-12) 634-11-27

Zespół redakcyjny: Stanisław Tabisz, Joanna Warchoł, Grażyna Skowron

Okładka: Jerzy Nowosielski, *Monografia dziewczyny,* 1968

Tył okładki: Firma Oprawa Obrazów BMR LACHMANOWIE – sponsor ZPAP Okręgu Krakowskiego

Materiały oddano do druku 20 czerwca 2008 r.

Oprawa Obrazów

Rok założenia 1905

B M R Lachmanowie

Kraków, ul. Starowiślna 14
obok dawnego Kina Uciecha
☎ (012) 421 81 90, (502) 428 276

www.oprawa.com

galeria sztuki
ATTIS
ryszard lachman

sztuka dawna i współczesna
galeria, kupno, sprzedaż, komis

www.attis.oprawa.com

Sponsor ZPAP Okręgu Krakowskiego